Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 72. — ROK XXXVI.

SOBOTA

16. MARCA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztow	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Państwo — doktryna.

Stawiając wczoraj prawo Boskie jako najwyższą normę moralności państwowej, odrzuciliśmy zasadę „dobra państwa“ z powodu, że ta zasada nie zabezpiecza celów, do których państwo dąży: popierania „dobra powszechnego“ jednostek i grup składających się na państwo.

Historja ilustruje tę prawdę dosadnemi przykładami! I stwierdza, że państwo odrzuciwszy zasadę prawa Boskiego popada w niewolę doktryn „świeckich“ i przez te doktryny staje się niesprawiedliwem.

Tak było z doktryną polityczną Rousseau'a i Hegla; i tak też z doktrynami gospodarczemi Smitha i Marksa.

Z doktryny Rousseau'a o „umowie społecznej“ wynikał wniosek sformułowany przez samego zresztą Jana Jakóba, że

> „obywatele rezygnują ze swych praw naturalnych na rzecz państwa **bez zastrzeżeń**“,

że więc suwerenność państwa jest nieograniczona żadnem wyższem ponad wolę państwa ludowego prawem. Nie bez racji upatrują historycy w tej doktrynie Rousseau'a źródło wszystkich szaleństw Wielkiej Rewolucji. „Ni Dieu, ni maître“...

Jeszcze dalej poszedł Hegel. Francuski prawnik Chenon cytuje następujące jego określenie praw państwa:

> „Państwo jest potęgą absolutną. Ma wszelką władzę i wszelkie prawo. Poza niem niema władzy i niema prawa“.

Coś, jak Bóg, Stwórca i Pan Wszechrzeczy. Tak jest! Albowiem — pisze dalej Hegel —

> „Nie przesadzamy wcale mówiąc, że **państwo jest Bogiem.** Ono jest Bogiem obecnym i realnym... Państwo jest samo dla siebie prawem i celem“.

Wcieleniem idei heglowskiego państwa były Prusy, był Bismarck, były antypolskie ustawy z początkiem 20-go wieku, uchodzące słusznie za szczyt niemoralności politycznej, będące jednak ilustracją praktyczną zasady, że

> „dobro państwa jest dobrem najwyższem“.

W dziedzinie życia gospodarczego najgłębiej wkorzeniła się w społeczeństwo smithowska doktryna liberalizmu gospodarczego. Doktryna ta otrzymała szczytne określenie — „klasycznej ekonomiji“. A państwa 19-go wieku w większości uznały ją za kanon, wobec którego wszystkie zasady oraz wszystkie względy w kąt pójść musiały. Nie było w pewnym okresie siły, któraby zdolną była ruszyć państwa z tego stanowiska!

Ks. Antoine w swoim „Kursie ekonomji społecznej“ opowiada następujący fakt, który dosadnie ilustruje naszą tezę o niebezpieczeństwach, gdy państwo zostanie opętane doktryną...

Było to w roku 1885. Indjom zagroziła klęska głodu. Ludność zwróciła się do rządu brytyjskiego o porobienie zapasów ryżu na okres głodu. Odpowiedziano im, że na to nie pozwalają zasady „klasycznej ekonomji“. Głód jednak nie uląkł się autorytetu „klasycznej ekonomji“. I, kiedy ludzie zaczęli padać, jak muchy, kiedy w pierwszych tygodniach skonstatowano śmierć głodową paru tysięcy ludzi, powtórnie zwrócono się do rządu o ratunek ginących mas. Odpowiedziano znów stereotypowem: — Niestety, nie możemy; popadlibyśmy w sprzeczność z zasadą liberalizmu, że życie gospodarcze winno być regulowane przez samych obywateli, ale nie przez państwo.

Niech raczej świat zginie, byle się święciła doktryna!

I wreszcie — Marks!... Państwo opętane jego doktryną w latach 1917—1921 pędziło ku katastrofie. W przeciwieństwie do Smitha chciał Lenin, żeby państwo wszystko robiło, nie obywatele. Skutek był ten sam, co i przy zastosowaniu doktryny Smitha... Dopiero wtedy, w obliczu katastrofy, zatrąbiono na pewien odwrót od doktryny, na „Nep“. Pęd ku katastrofie gospodarczej sfolgował, został zahamowany. Czy na dobre, pokaże przyszłość!

Odpierając atak p. Wielopolskiej przytacza pos. Chaciński ustęp ze swego przemówienia, w którem podniósł, że przyjęcie zasady o „dobru państwa“ wydaje państwo na łup doktryn sprzecznych i kłócących się ze sobą.

> „Dobro państwa — mówił — inaczej będzie komentowane przez p. Stalina, stojącego na czele państwa komunistycznego, a inaczej będzie je rozumiał p. Liberman, gdyby stanął na czele państwa socjalistycznego; zresztą i p. Polakiewicz inaczej je może rozumieć, aniżeli np. p. Niedziałkowski lub Rybarski“.

Dlatego też razem z posłem Chacińskim uważamy, że — bez żadnej szkody dla rzeczy z projektu BB. można skreślić zdanie o „dobru państwa“ jako „najwyższem prawie“. Jest ono dla katolika nie do przyjęcia, a przysięga konstytucyjna Prezydenta i ślubowanie posłów najzupełniej (o ile chodzi o stronę formalną) gwarantują to, co wnioskodawcy prawdopodobnie mieli na myśli — „dobro całości“, „bonum commune“.

Jest w Ewangelji ustęp, który w tej dyskusji należy przypomnieć... Piłat mówi do Chrystusa: — Nie wiesz, że mam moc...? I słyszy odpowiedź: — Nie miałbyś jej, gdyby ci jej nie dano „z góry“...

Władza bowiem każda tkwi w ludzkiej naturze społecznej, więc w Stwórcy, w Bogu. Tą też Najwyższą Wolą jest ograniczona i Jej jest poddana.

W. Z.

Układ Kwirynału z Watykanem.

Rzym. (PAT.) **Rada ministrów przyjęła przedstawiony przez szefa rządu projekt ustawy, dotyczący układu między Kwirynałem a Watykanem.** Projektowana ustawa składa się z 4-ch artykułów. Pierwszy artykuł ratyfikuje **traktat między Kwirynałem a Watykanem**, konkordat i załączniki. Drugi artykuł dotyczy **wywłaszczenia** na terenie Watykanu, niezbędnego dla wykonania traktatu i konkordatu. Trzeci artykuł dotyczy środków **natury finansowej**, wreszcie artykuł **czwarty zaznacza, iż ustawa wchodzi w życie po dokonaniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych.** Sprawozdanie, załączone do projektu ustawy, jak również teksty układów zostaną ogłoszone w najbliższych dniach.

GRANICE PAŃSTWA KOŚCIELNEGO.

Rzym 14. 3. (PAT). Ogłoszono dzisiaj tekst układu laterańskiego **określa granice państwa kościelnego.** Część Watykanu będzie stale **dostępna dla publiczności i będzie podlegała włoskim władzom administracyjnym i policyjnym.** Kompetencje tych władz ustają u wstępu wielkich schodów Bazyliki, gdzie przedstawiciele urzędów włoskich mogą być dopuszczeni jedynie w razie, gdy kompetentne władze tego zażądają. **Przelot aeroplanów nad terytorjum watykańskiem jest wzbroniony.** Dygnitarze kościoła i osoby należące do dworu papieskiego nie podlegają obowiązkowi służby wojskowej i wolne są od wszelkich świadczeń osobistych. Każdy cudzoziemiec piastujący jakąkolwiek godność w klerze rzymskim, korzysta z tych samych gwarancyj osobistych, które przysługują obywatelom włoskim.

Bitwa, która rozstrzygnie o losach rewolucji w Meksyku.

Meksyk. 14 3. (PAT.) Wczoraj wieczorem oddział powstańców, liczący około 4000 ludzi, cofając się z Saltillo wzięty został do niewoli przez wojska rządowe. Między miastami Saltillo i Terreon doszło do potyczki między przedniemi strażami wojsk rządowych i powstańców. **Potyczka ta może się rozwinąć w bitwę, która zadecyduje o losach rewolucji.** Wojska związkowe posunęły się w kierunku Durango napotykając po drodze na oddziały powstańcze. 14 powstańców zostało zabitych, 7 zaś wziętych do niewoli, rozstrzelano.

POWSTAŃCY KONCENTRUJĄ SWE WOJSKA

Wiedeń, 14. 3. (PAT). Dzienniki donoszą z Nowego Jorku. Rząd oczekuje z zupełnym spokojem wyniku ofenzywy przeciwko powstańcom. Powstanie zostało już tak dalece stłumione, **że rząd zaniechał dalszego poboru wojska. Powstańcy koncentrują swoje siły obok miejscowości Torrech.** W najbliższych dniach ma **rozstrzygnąć się decydująca walka, do której** rząd jest zupełnie przygotowany.

Kawalerja dyktatorska szarżuje

manifestujących studentów.

Strajk studentów objął siedem miast hiszpańskich. — Demonstracje przed gmachem Min. Spraw wewn. — Studenci płazowani szablami i poranieni.

Paryż. 14 3. (PAT) Le Journal donosi z Madrytu, że strajk studentów **rozszerza się na Bilbao, Barcelonę, Walencję, Walladolid, St. Iago i Sevillę.** Wczoraj wieczorem **około 4500 studentów z różnych szkół manifestowało przed gmachem ministerstwa spraw wewnętrznych.** Kawalerja, strzegąca gmachu ministerstwa, odparła manifestantów. W związku z tem przyszło do starcia. **Wówczas kawalerja urządziła szarżę, płazując szablami, przyczem 5 manifestantów odniosło rany. Przewieziono ich na posterunek pogotowia. Wielu innych, którzy odnieśli również rany, zdołało się ukryć.**

O rozbrojeniu na morzu nie będzie mowy.

Drażliwy temat. — Międzynarodowa konferencja zajmie się tylko zbrojeniami na lądzie i w powietrzu.

Genewa. 14 3. (PAT.) Szwajcarska Agencja Telegraficzna podaje. Komisja przygotowawcza międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, w której pracach uczestniczą także Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i Rosja sowiecka **zbierze się dnia 15 kwietnia w Genewie** pod przewodnictwem dyplomaty holenderskiego Loudona. Wobec poważnej **różnicy poglądów, jakie istnieją jeszcze nadal pomiędzy Anglją a Stanami Zjednoczonemi** z jednej strony, a **Francją i Włochami** z drugiej, w dziedzinie ograniczenia zbrojeń na morzu, ma się komisja zająć na zbliżającej się sesji **głównie sprawami ograniczenia zbrojeń na lądzie i w powietrzu.**

Gniazdo szpiegowskie wykryto w Brukseli.

w poszukiwaniu kryjówki Hermana.

Paryż. 14 3. (PAT.) „Le Journal“ donosi z Brukseli, że poszukiwanie, mające na celu **odnalezienie kryjówki Hermana, który sprzedał falsyfikat rzekomego traktatu francusko-belgijskiego nie doprowadziły do żadnego wyniku.** Jednakże w czasie **rewizji,** dokonanej w domu pani **Peters, sekretarki grupy aktywistów, znaleziono szereg dokumentów sztabu generalnego, zawierających dokładne szczegóły dotyczące mobilizacji wojska, transportu i składów materjałów.** P. Peters oświadczyła, że dokumenty te wręczył je Herman. Policja poszukuje wspólników p. Peters w **biurach ministerstwa.**

SPISKOWIEC TURECKI UKRYWA SIĘ W AUSTRJI.

Wiedeń, 14. 3. (PAT). Dzienniki donoszą z Konstantynopola. Prasa turecka uważa Ferdiego, który onegdaj zbiegł do Austrji za **przywódcę spisku przeciwko Mustafie Kemal Paszy.** Dzienniki uważają aresztowanie Ferdiego **za** rzecz **niemożliwą,** ponieważ pomiędzy Austrją a Turcją **niema umowy dotyczącej wydawania przestępców.** Miarodajne koła wiedeńskie jednakże nie wiedzą nic dotychczas o pobycie Ferdiego w Wiedniu.

Sprawa kongregacji w Izbie deputowanych

Dyskusja natychmiast podjęta. — Poincare zyskał większość 323 przeciw 254.

Paryż, 14. 3. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Deputowanych Poincare domagając się **natychmiastowej dyskusji nad artykułami,** dotyczącemi **kongregacji religijnych, postawił kwestję zaufania.** W przemówieniu swojem premjer podkreślił nagłość tej sprawy, oraz **przypomniał usługi, jakie okazały zagrożone w swojem istnieniu misje religijne. Izba wyrażając zaufanie rządowi przyjęła głosami 323 przeciwko 254 wniosek o natychmiastowe przeprowadzenie dyskusji w sprawie artykułów dotyczących kongregacyj.**

O czem piszą inni?...

Socjalistyczny projekt wzmocnienia sekciarstwa.

„Gazeta Warszawska“ omawia wniosek PPS. w sprawie „wolności wyznań i legalizacji związków religijnych i pozawyznaniowych“. Wniosek ten przewiduje, że państwo byłoby zmuszone do legalizowania każdego „związku religijnego“, którego założyciele przedłożą statut, opatrzony 50 podpisami. Te formalności miałyby wystarczać.

„Wolne „kościoły“ otrzymują te wszystkie uprawnienia, które posiada obecnie w Polsce Kościół katolicki i inne prawnie uznane wyznania.

„Duchowni“ wolnych wyznań, pochodzący z wyboru, stoją pod opieką prawa jako urzędnicy publiczni i są wolni od czynnej służby wojskowej. Wystarczy zatem, jeśli 50 obywateli lub nawet tylko mieszkańców państwa, założy sobie wolny „kościół“, aby pod formą wyboru na „duchownego“ zwolnić od służby wojskowej kogo im się podoba“.

W państwie polskiem możnaby w ten sposób stworzyć więcej niż pół miljona „religij“.

Duchowni „wolnych wyznań“ mieliby prawo chrzcić i udzielać ślubów, oraz nauczać swej religji w szkołach i w wojsku.

Projekt socjalistyczny przewiduje też legalizację „gmin pozawyznaniowych“.

„Jest rzeczą jasną — pisze „Gaz. Warszawska“ — że kryje się tutaj legalizacja lóż masońskich“.

Uchwalenie takiego projektu byłoby niszczeniem Polski.

„Epoka“ chce iść wolniej...

Niemniej niebezpiecznym jest projekt konstytucyjnej lewicy, zawierający postulat rozdziału Kościoła od państwa. Ten projekt, a raczej pośpiech w wysuwaniu tego hasła nie podoba się nawet „Epoce“, która ma wrażenie, że

„przez wywieszenie krańcowego hasła rozdziału Kościoła i państwa lewica robotnicza i chłopska chciała się usunąć od ciężkiej walki dnia codziennego o stopniowe urzeczywistnienie laicyzacji tych dziedzin naszego życia, które do tego dojrzały całkowicie“.

Organ rządowy jest więc w zasadzie za rozdziałem Kościoła od państwa, ale nawołuje, aby się nie spieszyć, bo „maksymalizm szkodzi tu naturalnej ewolucji“. „Epoka“ obawia się „krucjaty“ przeciw temu hasłu.

Za połączeniem N. P. R. z Ch. D.

„Głos Polski“ (wydawany w Lesznie), a za nim „Narodowiec“ (w Lens, we Francji) wydrukowały głos b. pos. M. Kwiatkowskiego (Ch. D.) w sprawie połączenia NPR. z Ch. D. P. Kwiatkowski pisze:

„Narodowy i chrześcijańsko-społeczny ruch robotniczy w Polsce już dziś, o ile chodzi o liczbę zorganizowanych w nim robotników, przewyższa liczbę zorganizowanych w związkach socjalistycznych. Połączenie nada ruchowi reprezentowanemu przez NPR. i Ch. D. należytego rozmachu. Dopiero po połączeniu silna organizacja kierunku chrześcijańsko-społecznego będzie mogła należycie zaważyć na biegu wypadków w kraju.

Połączenie wzmoże też poczucie siły ruchu, doda mu rozmachu i wpływu przyciągającego tak na masy, jak na te części inteligencji pracującej, która rozumie, że przyszłość Polski oprzeć można najtrwalej na należytem uwzględnieniu socjalnych interesów szerokich warstw pracujących“.

Oba stronnictwa stoją na gruncie demokracji. Połączenie ich zmniejszy rozdrobnienie polityczne naszego społeczeństwa i ułatwi wytworzenie się większości, bez której ponoszenie odpowiedzialności za losy kraju w ramach prawdziwej demokracji jest niemożliwe.

Socjalistyczna gospodarka w Łodzi

Hojne subsydja dla towarzystw żydowskich i niemieckich, skąpe dla polskich.

Socjalistyczna większość w Radzie miasta Łodzi postanowiła zaznaczyć w budżecie na rok 1929/30 duże zasiłki dla instytucyj żydowskich i niemieckich. Na szkoły i kursa oświatowe żydowskie przeznaczono sto kilkadziesiąt tysięcy złotych, natomiast subsydjum dla Szkoły Rzemiosł OO. Salezjanów zmniejszono prawie o połowę. **Na sport żydowski przeznaczono 4.000 niemiecki 7.000 zł., natomiast „Sokołowi“ przyznano „aż“ 1.000 zł.!** Nie zapomniano natomiast o socjalistycznych klubach sportowych. Te dostały po kilka tysięcy złotych. „Życzliwość“ dla religji okazali socjaliści w ten sposób, że przyznali — mimo protestu Klubu Chrześć.-Demokracji 10.000 zł. skompromitowanej sekcie marjawickiej.

Z tych próbek socjalistycznej gospodarki samorządowej można wnioskować, jak rządziliby socjaliści skarbem państwa, gdyby im się udało zagarnąć władzę. (SAP).

Za połączeniem N. P. R. z Ch. D.

Głos Ks. redaktora Jana Piwowarczyka.

W dyskusji, która z inicjatywy Społecznej Ajencji Prasowej toczy się w dziennikach na temat połączenia Chrześć. Dem. z Nar. Partją Robotniczą, zabiera głos także ks. red. Jan Piwowarczyk, autor kilku cennych prac z zakresu ideologji katolicyzmu społecznego. Ks. red. Piwowarczyk wyraził wobec współpracownika SAP. następującą opinję:

— „Ruch chrześcijańsko-społeczny jest wynikiem głębokich przemian, które się dokonały i które się jeszcze dokonają w dziedzinie ustroju gospodarczo-społecznego od końca wieku 18-tego. Od przemian tych ucierpiała najwięcej warstwa robotnicza i do dnia dzisiejszego cierpi. Stąd jej niezadowolenie, które się wyładowuje w postaci ruchów społecznych. Od lat 40, od Leona XIII, stara się katolicyzm społeczny ulżyć warstwie robotniczej w jej niedoli. Czyni to w podwójny sposób: przez politykę społeczną i przez organizację robotniczą. Pierwsza zapewnia robotnikom ochronę pracy i jej praw w procesie produkcji i podziału dóbr wytworzonych; druga zaś (np. związki zawodowe) chroni ją przed nadużyciami kapitału. Nawiasem dodam, że i wejście na tą drogę mamy do zawdzięczenia Leonowi XIII, mianowicie jego encyklice „Rerum Novarum“.

Lecz dziś pokazuje się, że i to nie wystarcza. W miarę rozwoju stosunków uświadamiamy sobie, że niedola warstw pracujących nie da się usunąć przy pomocy samej polityki społecznej i organizacji. Czujemy, że **trzeba głębokiej reformy ustroju gospodarczo-społecznego, bo on jest zły.** Czuje to instyktownie masa robotnicza, choć sobie nie uświadamia, co jest właściwie złem i do czego należy dążyć. Wiedziona tym instynktem przechyla się na stronę socjalizmu. I zawodzi się. „Ustrój socjalistyczny“ przeprowadzony w praktyce (w Rosji sowieckiej) okazuje się więzieniem, w którem się dusi zarówno chłop, jak i robotnik. Jego zaś fiasko uczy ludzkość, że rozwiązanie zagadki ustroju nie należy szukać w socjaliźmie. Więc gdzie? W świecie religji, w katolicyźmie, bo już nie ma w świecie innej siły, którąby zdolną była zmierzyć się z trudnościami życia społecznego. Niema i nie będzie! Są wspaniałe i głębokie pomysły ustroju chrześcijańsko-społecznego, które znajdujemy we współczesnej literaturze katolickiej Niemiec, Belgji, Holandji i Francji. O tem, żeby te myśli przeszczepić do nas i rozwinąć pracę badawczą w tym kierunku, myśleć trzeba nowo formującemu się obozowi chrześcijańsko-społecznemu. O programie więc wielkiej reformy, któryby masy porwał i związał je do pracy nad urzeczywistnieniem katolickiej myśli społecznej. A nie myśleć tyle o wrogach i nie szermować hasłami negatywnemi. Zwątpiłbym w powodzenie sprawy i w użyteczność połączenia N. P. R. i Ch. D., gdyby je miano przeprowadzić tylko dla walki z obozem „Sanacji“ lub innym. Obóz „sanacji“ nie jest wieczny, a wiecznym jest katolicyzm. Obóz „sanacji“ jest epizodem i efemerydą. Stoi jednostką i z jednostką padnie! Jeśli zaś dziś jest silnym, to przedewszystkiem dzięki naszej słabości. Niech więc pracy nad **połączeniem narodowego ruchu robotniczego z obozem chrześcijańsko-społecznym** nie zakłóca myśl o przeciwnikach naszego ruchu“.

Przestępczość w Polsce.

Z MOWY SENATORA PROF. J. MAKAREWICZA W DNIU 8-GO MARCA.

Akcja humanitarna w więzieniach. — Polska państwem najłaskawszem dla przestępców. — Sprawa przestępców niepoprawnych. — Dożywotnie lub czasowe więzienie zabezpieczające.

II. Akcję humanitarną na rzecz poprawienia warunków bytu w więzieniach polskich prowadzono w znacznej mierze pod wpływem zagranicy, naszych przyjaciół, którzy jak wiadomo, starają się o to, by w Polsce było jaknajlepiej i ścisłą nad nami roztaczają kontrolę. Rozmaite komisje stwierdziły, że oszczerstwa, szerzone celowo zagranicą o znęcaniu się nad więźniami i t. p., nie mają żadnych podstaw.

Akcja uwalniania więźniów, względnie niedopuszczania do więzień osób już skazanych, szła kilku korytami. Doskonałym do tego celu środkiem było stosowanie amnestji, statystyka **za r. 1923 wykazuje, że w drodze amnestji uwolniono 13.830 osób,** z tego było skazanych **za kradzież 6791, a skazanych za paserstwo 1009.** To samo zjawisko spotykamy w r. 1928. Drugim sposobem zwalniania z więzienia było stosowanie t. zw. warunkowego zwolnienia od reszty kary na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z r. 1927. Trzecim sposobem było warunkowe niedopuszczanie do więzienia ludzi skazanych, oparte na instytucji t. zw. warunkowego wstrzymania wykonania kary; wnosząc z dostępnych mi dat statystycznych, korzystano z tej instytucji wydatnie.

Niewątpliwie wspomniane instytucje tak warunkowego zwolnienia, jak warunkowego wstrzymania wykonania kary, mają głębokie podłoże; nie są nowością. Na to jednak, by były środkiem w walce z przestępczością potrzeba, by łączyły się z opieką nad zwolnionym, względnie niedopuszczonym do więzienia. Tego w Polsce niema, wobec tego instytucje te są tylko środkiem do **zmniejszania ilości osób** przebywających w więzieniach i nic więcej; mają znaczenie darowania kary w całości lub w części.

Ilość osób zaludniających nasze więzienia zmniejszyła się, nie znaczy to wcale, by zmniejszyła się przestępczość. Dla zobrazowania, jak daleko idzie państwo polskie w humanitarnem postępowaniu z więźniami, podnieść należy instytucje urlopów więziennych. Pomysł ten pierwotnie wprowadzony dla b. zaboru rosyjskiego, uzyskał prawo obywatelstwa w całem państwie przez wprowadzenie go do ogólnej ustawy więziennej (art. 65 UDP. Nr. 29 z r. 1928 poz. 272) i do nowej procedury karnej art. 540.

Trudno iść dalej we względach dla przestępców. Polska przedstawia się w obecnej chwili, jakgdyby stała pod bezpośrednim wpływem Johna Howarda i jego książki z r. 1777 o stanie więzień. **Polska jest państwem najłaskawszem dla przestępców** z pomiędzy znanymi. Nikt w Polsce nie ma odwagi podnieść, że **obok przestępców istnieją jeszcze także ludzie uczciwi,** którzy zasługują także na ochronę, że państwo samo ma dobra, które stają się przedmiotem zamachów, że całe życie gospodarcze szwankuje skutkiem niepewności jutra, niepewności, czy dorobek jednostki lub grupy społecznej nie stanie się pewnego dnia łupem przestępcy.

Nie tutaj jest miejsce do rozwijania programu polityki kryminalnej, przedstawiania, co zdziałano na tem polu w społeczeństwach naprawdę postępowych, nie dających się jednak wodzić na pasku źle zrozumianego sentymentalizmu.

Chcę ograniczyć się tylko do sprawy przestępców niepoprawnych. Anglja jest krajem, który z dumą stwierdzić mógł przed wojną, iż opanował wzrost przestępczości. Drogą do tego celu było wydanie ustawy z r. 1908, która z jednej strony załatwiła problem przestępców nieletnich, z drugiej wprowadziła t. zw. zatrzymanie prewencyjne (preventive detention) dla niepoprawnych. Według ustawy angielskiej, sprawca przestępstwa należącego do kategorji zbrodni, skazany na ciężkie więzienie (penal servitude), jeżeli zostało stwierdzonem, że jest przestępcą z nawyknienia (habitual criminal), ma po odcierpieniu kary przejść do zakładu ochronnego, gdzie przebywać będzie tytułem zamknięcia zabezpieczającego (preventive detention) przez czas najmniej 5 lat, najwyżej 10 lat.

Sąd rozstrzygający o zastosowaniu tego środka wychodzi z założenia, że z powodu skłonności zbrodniczych i dotychczasowego sposobu życia danego osobnika, leży w interesie ogółu, by przez dłuższy czas pozbawić go wolności.

Przejdźmy do innego państwa, państwa, które wolność ludzką szczególnie wysoko ceni.

Stany Zjednoczone są społeczeństwem najbardziej optymistycznem, o ile chodzi o ocenę człowieka, choćby zbrodniarza; cały system penitencjarny obecny obraca się koło myśli, że człowieka, który popełnił przestępstwo można zmienić psychicznie, podnieść etycznie, poprawić, reformować. System penitencjarny obecny wprowadza zasadę wyroków nieoznaczonych, dlatego tylko, by zarząd więzienia w obrębie swej swobody mógł regulować czas trwania zamknięcia w miarę potrzeby, bo sprawca ma wyjść poprawionym. Mimo to jednak doświadczenie więzień amerykańskich wykazało, że system ten nie da się zastosować do wszystkich więźniów, dlatego obok bardzo optymistycznego systemu kary więzienia nieoznaczonej wprowadzono nowość — zakłady dla przestępców o częściowej anormalności (defective delinquents), przy których nie poprawa etyczna, a leczenie wchodzi w grę. To leczenie trwa czas zupełnie nieograniczony, przestępca tej kategorji pozostać może w zakładzie całe życie tak, jak obłąkany. Jest to już wyraźny krok w kierunku środków zabezpieczających. Zakład tego rodzaju istnieje w stanie nowojorskim w miejscowości Napanoch, a w stanie Massachusetts w miejscowości Bridgewater.

Ostatnie słowo w kierunku walki z przestępczością wypowiedział stan nowojorski w r. 1926, kiedy mimo całego swego optymizmu co do człowieka zbrodniarza zdecydował, by przestępców, którzy nie są ani obłąkanymi, ani częściowo anormalnymi, a jednak są trwałem niebezpieczeństwem dla grupy społecznej, internować. Ustawa nowojorska załatwia ten problem niepoprawnych w sposób odmienny od angielskiego, a mianowicie postanawia: osobnik, którego uznano winnym po raz czwarty spełnienia zbrodni (felony), ma być skazany na więzienie **dożywotnie,** które tylko w drodze łaski może być zmienionem lub skróconem; okresu tego nie można skrócić przez warunkowe zwolnienie. Oczywiście w tej karze dożywotniego więzienia tkwi w pierwszej linji pierwiastek zabezpieczenia.

W ten sposób przed społeczeństwem polskiem otwierają się dwie perspektywy — przykładu angielskiego lub amerykańskiego. Jeden z nich należy wybrać, jeżeli nie mamy być terenem do popisów przestępców zawodowych całego świata. Albo środek zabezpieczający w typie angielskim, proponowany zresztą przez Komisję Kodyfikacyjną, albo więzienie dożywotnie sposobem amerykańskim.

Stan obecny dalej trwać nie może.

Gen. Kuliński skazany.

3 miesiące więzienia.

We środę zakończył się w Warszawie przed Sądem Wojskowym proces gen. Mieczysława Kulińskiego, byłego D-cy O. K. w Krakowie. Generał był, jak wiadomo, oskarżony o brak nadzoru, wskutek czego jego oficer ordynansowy Remer dopuścił się nadużyć pieniężnych, oraz o pobranie bezprawne **90 zł.** na podróż do swej osady żołnierskiej na Wołyniu.

Wtorkowa rozprawa (sprawozdanie podajemy za „Gaz. Warsz.“) zaczęła się odczytaniem aktów sprawy Remera i Lejczaka, poczem przemawiał prokurator wojskowy Cienciel, wnosząc o surowe ukaranie generała.

LIST GEN. KULIŃSKIEGO DO M. S. WOJSK.

Gen. Kuliński okazał — zdaniem prokuratora — **bierność i zamiłowanie do „świętego spokoju“.** Inaczej nie można nazwać ustosunkowania się gen. Kulińskiego do osobników tego rodzaju co, Lejczak i Remer. Prokurator przypomniał dalej **list otwarty, który oskarżony wystosował w swoim czasie do ministra Spraw Wojskowych, gen. Żeligowskiego, w sprawie zarzutów marsz. Piłsudskiego wobec byłych oficerów austrjackich.** W liście tym domagał się **gen. Kuliński pociągnięcia do odpowiedzialności autora zarzutów.**

Po mowie prokuratora przemawiał adw. Heydukowski.

— Przedewszystkiem, oświadczył obrońca, rozumiemy, dlaczego prokurator wtrącił do sprawy nazwisko marsz. Piłsudskiego; rozumiemy, w jakiej intencji było to powiedziane.

Nadużycia Remera **wykrył generał, a nie prokurator.** Niesłusznym jest zarzut, że generał darzył Remera nadmiernem zaufaniem. Wiadomo było powszechnie, że Remer był zamożnym człowiekiem, żona jego — posiadaczką dużej kamienicy i apteki w Krakowie. Generał miał wyższe zadania, niż być oficerem ordynansowym swego oficera ordynansowego, a tylko w tym wypadku miałby obowiązek zajmowania się dokumentami podróżnemi, w związku z któremi Remer popełnił szereg nadużyć.

PRZYWŁASZCZENIE 90 ZŁ.

Najcięższe oskarżenie: świadomego **przywłaszczenia sobie 90 zł.** jest w stosunku do generała Kulińskiego niczem nieusprawiedliwione. **Generał do ostatniej chwili był przekonany, że pieniądze te należały mu się.** W związku z tą sprawą zarzut nadużycia władzy jest również zupełnie bezpodstawny. Wszak Lejczak oświadczył, iż żadnego rozkazu od gen. nie odebrał, a trudno nazwać nadużyciem władzy fakt przesłania do płatnika dokumentu podróży i wykazu kosztów. Generał Kuliński przed wykryciem nadużyć nie wiedział o nich, ani nie mógł o nich wiedzieć i dlatego nie reagował.

Obrońca wnosi o uniewinnienie generała, które będzie zaledwie drobną satysfakcją dla starego służbisty, człowieka najbardziej czystego.

We środę wygłosił replikę prokurator, który twierdził, że należy ścigać sądownie wszelkie nadużycia, a tem surowiej karać, im wyższą jest ranga tego, który ich się dopuścił. — „Wprawdzie może wam być, dostojni panowie, rzeczą niepowszednio przykrą zasądzenie gen. Kulińskiego, lecz należy pamiętać o tem, że nieraz w człowieku musi się coś załamać, aby mógł stanąć na wysokości zadania. Jako oko-

liczność **obciążającą** oskarżonego uważam jeszcze i to. że **generał nie ukorzył się przed sądem i nie przyznał do winy.** Żądam najsurowszego wyroku i wydalenia gen. Kulińskiego z wojska“.

W odpowiedzi adw. Heydukowski podkreślił fakt. że natychmiast po dowiedzeniu się o nadużyciach Remera i Lejczaka **zarządził generał aresztowanie obu przestępców.** Generał Kuliński nie mógł przyjść przed wysoki trybunał z wyznaniem swej winy. do winy tej bowiem nie poczuwał się i nie poczuwa. Jest niewinnym; po raz drugi powtarzam: wnoszę o uniewinnienie generała. które da oskarżonemu zaledwie częściową satysfakcję za niewinnie przecierpiane lata upokorzeń i podejrzeń.

O godz. 3.30 sąd wojskowy wydał wyrok, skazujący gen. Kulińskiego na

3 miesiące więzienia.

Wyrok wywołał bardzo żywe komentarze w sferach prawniczych i wojskowych.

Gen. Kuliński zgłosił zażalenie nieważności.

P. Haecker przeciw „społecznej gospodarce“ (?).

Niektóre dzienniki krakowskie wytykają p Haeckerowi, redaktorowi „Naprzodu“, że jego żądanie, by teatr miejski im. Słowackiego puścić w dzierżawę osobie prywatnej, kłóci się z zasadami „ustroju socjalistycznego“.

Na ten zarzut odpowiada p. Haecker w „Naprzodzie“ w sposób, który nie wypada bardzo przekonywująco... „Czasowi“ (bo to o organ konserwatywny chodzi) przypomina. że to on właśnie, nie p. Haecker, jest wyrazicielem „burżoazyjnego“, „indywidualistycznego poglądu na świat“. A dalej, że jednak lepiej teatr wychodzi, gdy ktoś go prowadzi indywidualistycznie“ (tj. na rachunek jednostki), a nie „społecznie“.

Bardzo trudno będzie się prawowiernemu socjaliście zorjentować, czego właściwie p. Haecker chce? Raz bowiem pomstuje na „indywidualistyczne“ przedsiębiorstwo, a potem znów dowodzi, że „indywidualizm“ teatralnego przedsiębiorstwa jest lepszy, niż społeczny jego charakter.

Może jest w PPS. jakiś komitet rzeczoznawców marksizmu, któryby rozstrzygnął wypadek p. Haeckera! Niechby powiedział, czy to Marks teatry wyjął, czy nie, z pod kanonu socjalizacji!

Przed powodzią.

Warszawa ewakuuje 10 tys. ludzi.

Sytuacja lodowa na Wiśle i głównych dopływach. mimo cieplejszych dni ostatnich, nie uległa jeszcze poważniejszym zmianom. W niektórych miejscach woda ukazuje się na powierzchni lodu, jednak lody nie mają tendencji do ruszenia. Grubość lodu jest bardzo znaczna. U głównego nurtu na Wiśle wynosi: pod Krakowem 30 cm., pod Zawichostem 52 cm., pod Warszawą 62 cm., pod Płockiem 60 cm., pod Toruniem 62 cm., pod Grudziądzem 61 cm. Na Dunajcu lód ma 37 cm. grubości, na Sanie 46 cm., na Narwi pod Pułtuskiem 64 cm., na Bugu pod Wyszkowem 43 cm. **Powłoka lodowa na rzekach jeszcze trwała i nieszybko ruszy.**

Akcja przeciwpowodziowa jest już ostatecznie zorganizowana na terenach zagrożonych powodzią, tak że w tym roku można spodziewać się mniejszych szkód niż w latach ubiegłych. Z okolic warszawskich położonych nad Wisłą, trzeba będzie ewakuować, według obliczeń przeciw powodziowego sztabu opiekuńczego, około 10 tys. osób. Ewakuacja dotyczy również i bardzo licznego żywego inwentarza.

Afront zrobiony Akademji Francuskiej przez Akademję berlińską.

Pomiędzy Akademją Umiejętności w Berlinie, a Akademją paryską wybuchnął dosyć ostry konflikt. Według doniesienia agencji Havasa z Paryża przebieg wypadków był następujący. Akademja paryska, idąc za zwyczajem powszechnie przyjętym, przesłała niedawno Akademji berlińskiej sprawozdania ze swoich posiedzeń, oraz różne inne publikacje, spodziewając się w zamian rewanżu ze strony akademji niemieckiej.

Tymczasem wbrew wszelkim przewidywaniom akademja berlińska nie przyjęła przesyłki i odesłała ją z powrotem akademji francuskiej. Postępek ten wywołał powszechną konsternację, nietylko wśród sfer naukowych. Jest on tem bardziej niezrozumiały, iż dotąd istniała w Niemczech dążność do nawiązania duchowego kontaktu z byłym przeciwnikiem i wiele osobistości niemieckich pracowało w tym kierunku. Przed wybuchem wojny istniały między europejskiemi, a amerykańskiemi akademjami jak najlepsze stosunki. Wojna przyniosła zakłócenie tego dobrego porozumienia, tak, że stosunki wzajemne między państwami prowadzącemi wojnę zostały zerwane. Także i po wojnie nie odrazu nawiązano dawne stosunki i trwało to dość długo zanim akademje znowu pomału weszły w kontakt wzajemny. Niedawno zebrał się kongres niemieckich akademij z Berlina, Wiednia, Lipska. Monachjum, Getyngi i Heidelbergu, a wynikiem jego obrad była uchwała, by podjąć nanowo stosunki naukowe z akademjami byłych państw nieprzyjacielskich.

Jako warunek postawiono jednak dezyderat, by zagraniczne akademje uczyniły same pierwszy krok. Skoro to po pewnym czasie nastąpiło, stosunki pomiędzy akademjami zostały znowu nawiązane. Wobec niespodziewanego kroku akademji berlińskiej, należy obawiać się, że wzajemne stosunki duchowe i naukowe między Francją a Niemcami ulegną pogorszeniu. Niewiadomo jeszcze kogo winić za następstwa. Decyzja akademji berlińskiej mogła wyjść albo od kierujących nią sekretarzy, albo od zgromadzenia członków.

Na ziemiach Rzpltej

Powstanie Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Katowicach.

W magistracie m. Katowic odbyło się onegdaj organizacyjne posiedzenie komitetu w celu założenia Śląskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Katowicach. Na zebraniu tem, zwołanem przez Śląskie Tow. Wystaw i Propagandy Gospodarczej w Katowicach omawiano projekt statutu mającego powstać Towarzystwa. Założycielskie Walne Zgromadzenie odbędzie się 22 bm. Do komisji przygotowawczej weszli: dyr. Cichocki A., dr T. Dobrowolski dyr. muzeum śląskiego, prof. Gilewski St. art. mal., dr Hlond, prof. Ligoń Stan. art. mal., dr Łaszcz dyr, Śląsk. Tow Wystaw i Prop. Gosp.. arch. inż. Michejda T., radca inż. Sikorski. prof. Steller art. mal., inż. Zawadowski nacz. Wydz. Woj.

Walka z przemytnictwem w Żywcu.

Straż graniczna w Żywcu rozpoczęła w ostatnich dniach energiczną walkę z przemytnictwem, przeprowadzając szereg rewizyj domowych, które dały pomyślne wyniki. Aresztowano przytem niejakiego Jana Borskiego, znanego tam przemytnika, któremu zabrano przemycony towar wartości około 20 tysięcy złotych. Wstępne dochodzenia zdołały ustalić, że machinacje przemytnicze. dokonywane w ostatnim czasie przez Borskiego, naraziły skarb państwa na straty w wysokości 20.000 zł.

W ZAKOPANEM WIOSNA.

Zimę w Zakopanem należy uważać już za skończoną. Od kilku dni temperatura przekracza 4 stopnie powyżej zera. W mieście śnieg topnieje, w górach utrzymuje się jeszcze. Dni są piękne, słoneczne. W całem więc mieście jest już zupełna wiosna. W górach jednak jeszcze przez wiele tygodni będzie można zażywać rozkoszy sportów zimowych.

FINANSIŚCI ŁÓDZCY ZAKŁADAJĄ NOWE PISMO W POZNANIU.

Z dniem 15-go marca wyjdzie w Poznaniu nowe pismo codzienne pod nazwą „Pierwsza godzina w południe“. Pismo wydawane będzie przez grupę finansistów łódzkich.

TRAGICZNA ŚMIERĆ EMERYTA.

Emerytowany długoletni tercjan gimnazjum polskiego w Cieszynie T. Bura osiadł niedawno jako emeryt na własnem gospodarstwie w Mostach przy Cieszynie. Onegdaj Bura podczas uprzątania śniegu z szopy pośliznął się i spadł, uderzając głową o róg muru. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu.

UCZNIOWIE-NOŻOWNICY W SZKOLE POWSZECHNEJ.

Onegdaj zdarzył się w szkole powszechnej w Małej Dąbrówce koło Katowic wypadek świadczący o anormalnych stosunkach wśród młodzieży. Oto dwaj uczniowie Kurek i Mrowiec wszczęli przed lekcjami bójkę. w czasie której Kurek wbił koledze nóż w piersi. Mrowca odwieziono w stanie ciężkim do szpitala. Policja przytrzymała młodocianego dzikusa.

Z całego świata.

W Meksyku znowu rozstrzelano księdza Jezuitę.

Telegram do Kurji generalnej Towarzystwa Jezusowego doniósł, że w lutym rozstrzelano w Parras w stanie Coahuila ks. Dawida Maduro de Vertriz T. J. Lakoniczna ta depesza nic nie mówi o pzyczynach egzekucji.

Spokojny temperament zamordowanego kapłana, stojącego zdala od wszelkich poczynań politycznych, każe przypuszczać, że ks. de Vertriz stał się godnym bratem ks. Pro, t. zn. nową ofiarą okrutnego prześladowania religijnego, które zdaje się znów srożyć ze wzmożoną zaciekłością. (KAP).

Mussolini odznaczony orderem Grobu Św.

Grupa rycerzy orderu Grobu Świętego wręczyła Mussoliniemu insygnja wielkiego krzyża tegoż orderu. To samo odznaczenie nadano uprzednio królowi włoskiemu.

Nobile przestał być generałem na własną prośbę.

Generał Nobile złożył prośbę o dymisję ze stanowiska generała oddziału technicznego sił lotniczych, natychmiast po ogłoszeniu niekorzystnego wyroku urzędowej komisji śledczej, badającej katastrofę „Italji“, oraz przebieg akcji ratunkowej.

Według lakonicznego oświadczenia ministerstwa lotnictwa dymisja Nobilego została przyjęta.

Przed zbadaniem przyczyny niezwykłych mrozów.

Znany szwedzki badacz dr. J. W. Sandström podejmuje w lecie b. r. wyprawę do arktycznych centrów Golfsromu, by tam podjąć próby zbadania przyczyn niezwykle ostrej zimy, która teraz dopiero wypuszcza Europę z lodowego uścisku. Na podstawie poczynionych obserwacyj jest dr. Sandström bliskim stwierdzenia, że istnieje związek przyczynowy między temperaturą Golfstromu, a intensywnością zimy w Europie. Jego zdaniem obserwacje, poczynione nad Golfstromem we właściwym czasie, mogły ostrzec Europę o nadciągającej srogiej zimie, co miałoby oczywiście kolosalne znaczenie dla rolnictwa, przemysłu, handlu i żeglugi.

Turcy nie chcą nosić kapeluszy.

Policja Stambułu aresztowała i przekazała władzom sądowym około 40 obywateli tureckich, którzy naruszyli ustawę, dotyczącą obowiązku noszenia nakrycia głowy na wzór europejski. Dotychczas istnieje jeszcze w Turcji pewna ilość osób przeciwnych noszenia kapeluszy europejskich, mających zgodnie z ustawą zastępować fezy.

WINDA Z ROBOTNIKAMI SPADŁA DO SZYBU.

Według doniesień z Moskwy w kopalni „Marja“ w zagłębiu donieckiem zerwała się winda, przewożąca górników i spadła do szybu. 27 górników poniosło śmierć.

KSIĄŻĘ YORKU DRUŻBĄ KSIĘCIA NORWESKIEGO.

Z Londynu donoszą, że syn króla angielskiego książę Yorku będzie drużbą na ślubie syna króla Norwegji. Ślub ten odbędzie się w Oslo 21 bm. Ks. Yorku udaje się do Oslo w najbliższych dniach jadąc przez Berlin.

POETKA A. MIEGEL OTRZYMAŁA W HOŁDZIE MIESZKANIE.

Dnia 9 b. m. upłynęło 50 lat od chwili, gdy Agnes Miegel, najpoważniejsza współczesna niemiecka autorka ballad. urodziła się w Königsbergu. Rocznicę ową obchodzono w tem mieście bardzo uroczyście, a z wszystkich stron Niemiec nadesłano poetce życzenia, dary, wieńce i kwiaty. Wśród gratulujących były najpoważniejsze nazwiska przedstawicieli nauki i sztuki. Punktem kulminacyjnym uroczystości było przybycie do jubilatki przedstawicieli Königsbergu, którzy oświadczyli, że miasto Königsberg w dowód czci i wdzięczności ofiaruje poetce dożywotnio bezpłatnie mieszkanie. Poetka wzruszona podziękowała za ten wyraz hołdu, będący zarazem wydatną gospodarczą pomocą.

W PALESTYNIE NIE CHCĄ JĘZYKA HEBRAJSKIEGO.

Teoretycznie język hebrajski jest równouprawniony w Palestynie z językiem angielskim. W praktyce jednak nie ma to prawie jeszcze żadnego znaczenia. Faktycznie żaden z urzędów języka tego nie używa. Obecnie sjoniści zwrócili się do nadkomisarza z prośbą o zaprowadzenie ich języka przynajmniej na poczcie i w telegramach. Na petycję tę nadkomisarz odpowiedział wymijająco. Intelektualne sfery żydowskie starają się ułatwić naukę języka hebrajskiego przez wprowadzenie alfabetu łacińskiego i dokonanie różnych zmian fonetycznych. Zamiary te jednakże spotykają się wszędzie z bardzo sceptycznem przyjęciem.

Aforyzmy.

Żadnego piętna nie jest tak trudno pozbyć się, jak piękna przebytych cierpień.

Pierwsze stadjum śmierci to świadomość końca, drugie stadjum to koniec świadomości, a trzecie stadjum, to według jednych świadomość bez końca, a według drugich koniec, ale... bez świadomości.

Są ludzie, którzy lubią przechodzić przez mosty, z których spada się z jednej i z drugiej strony. — Kto więc chce być stateczniejszym. niech się nie uczy pływać albo niech idzie tylko na płytkie wody.

Są autorowie, którzy stoją ciągle przed niebezpieczeństwem wpadnięcia w manję prześladowczą; z jednej strony ścigają ich myśli głębokie. z drugiej strony płytkie umysły tych, którzy ich nie rozumieją.

Karol Witold.

Świat kobiecy.

Kobiety w życiu politycznem Stanów Zjednoczonych.

W historji ruchu kobiecego zaznaczył się rok 1928 znacznym postępem. Przedewszystkiem więc wzmogło się zainteresowanie i współudział kobiet w sprawach międzynarodowych. W Stanach Zjednoczonych A. P. kobiety zdobyły **nowe przywileje i placówki w urzędach federalnych, jak i stanowych. Kobietom też przypisują w znacznej mierze wynik wyborów prezydencjalnych roku ubiegłego.**

Współpraca kobiet w sprawach międzynarodowych zaznacza się korzystnemi wynikami. W Lidze Narodów zasiadają. Marja Curie Skłodowska i dr. Krystyna Bonnevie jako członkowie komisji współpracy intelektualnej. Pani Froken Hemin Forchhammer z Danji była technicznym doradcą duńskiej delegacji w Lidze. W przedstawicielstwach szeregu państw zasiadają kobiety w roli rzeczoznawców lub zastępców delegatów.

Obywatelki amerykańskie podjęły wspólną akcję z kobietami Europy w światowej kampanji za przeprowadzeniem i przyjęciem pokojowego aktu Kelloga — co dzienniki amerykańskie ze szczególnem uznaniem podnoszą.

W Polsce zajmują kobiety stanowiska w Sejmie i Senacie. Udział kobiet w legislatywie Stanów Zjednoczonych wyraża się piastowaniem 119 mandatów stanowych i 12 mandatów senatorskich. Wspaniałem zwycięstwem poszczycić się może sędzia pani Florencja E. Allen, wybrana na okres sześciu lat do Sądu Wyższego w stanie Ohio. Uzyskała ona w wyborach 953.512 głosów, gdy jej przeciwnik zdobył zaledwie nieco ponad 300.000 głosów.

Stany: South Dakota, Maine Iowa, Kansas, Rhode Island, South Carolina, Wyoming, Connecticut, New Hampshire, New York, Floryda, Kentucky, Massachusetts, New Jersey mają kobiety jako reprezentantki bądź to w ciałach stanowych lub federalnych.

Ogólnie wziąwszy **przeszło 1000 kobiet zostało wybranych do urzędów stanowych.**

W komisjach handlowych rządu federalnego Stanów Zjednoczonych zasiadają panie: A. Viola Smith w Szanghaju, Gudron Carlson w Oslo i Elżbieta Haines w Rzymie.

Kobiety w Ameryce umiały naogół zdobyć należne sobie prawa, lecz w niektórych zawodach napotykają stale na dalsze przeszkody. Takim np. jest zawód prawniczy. Uniwersytety w Harward i Columbia nie dopuszczają kobiet, a szkoła prawnicza w Yale dopiero w roku 1919 otworzyła dla nich swe podwoje. Pomimo tego w zawodzie prawniczym w Stanach jest obecnie przeszło 2000 kobiet. Szereg stanowisk zajęły także w zawodzie lekarskim, w literaturze i sztuce.

Stały wzrost liczby posłanek brytyjskich

Pierwotna liczba 24 kandydatek, z jakiemi wyborcy angielscy spotkali się w 1924 r., będzie w roku bieżącym potrojona bodaj, bowiem już teraz sięga ona 70-ciu.

Bardzo znamienną i ciekawą jest cyfrowo przedstawiona **historja rozwoju odnośnego ruchu.** Faktycznie datuje się on od 1918 roku, jako że w listopadzie roku tego uchwalone zostało prawo, mocą którego „płeć i stan małżeński **nie mają być dyskwalifikacją dla kobiety** do korzystania z czynnego jej i biernego prawa głosu i wyboru do Izby Gmin Parlamentu". W następnym zaraz miesiącu grudniu odbyły się Wybory Generalne, podczas których figurowało **16 kandydatek.** Wymaganą większość głosów uzyskała i tem samem wybrana z nich została **tylko jedna jedyna,** słynna sinnfeinistka hrabina **Markiewicz,** córka sir Henry Gore Booth'a (wyszła zamąż za Polaka), którą na kandydatkę do parlamentu wystawił okręg dubliński St. Patrick. Nie zgodziła się ona jednak na złożenie przysięgi i dlatego w parlamencie nie zasiadała. W rok później, więc w roku 1919 wybrana została **lady Astor** z okręgu Sutton w Plymouth w miejsce męża, który, odziedziczywszy tytuł, przeszedł do Izby Lordów.

Zacząwszy od pierwszych wyborów, na których wystąpiły kobiety w Anglji po raz pierwszy jako kandydatki na posłów do parlamentu, liczba ich wzrastała w porządku następującym: w roku 1918 kandydatek 16, wybrano 1, w r. 1922 kandydatek 33, wybrane 2, w r. 1923 kandydatek 34, wybranych 8, w r. 1924 kandydatek 41, posłanek 4. Jak widzimy więc w roku 1924 zmniejszyła się znacznie liczba posłanek, 5 członkiń poprzedniego parlamentu utraciło swoje mandaty, w tem 3 z Partji Pracy i 2 ze stronnictwa liberalnego, przybyła natomiast nowa posłanka, figurująca jako kandydakta na liście Partji Pracy. Z tych wszakże, które przepadły przy wyborach w roku 1924, dwie kandydatki Partji Pracy odzyskały w następstwie swoje mandaty. Nadto zdobyła na wyborach dodatkowych w ostatnich czterech latach mandat jeszcze jedna nowa kandydatka Partji Pracy, poza tem jedna unionistka oraz jedna ze stronnictwa liberalnego. W ten sposób pięć posłanek przybyło do owych czterech z przed pięciu lat, składając się na ogólną liczbę dziewięciu, najwyższą w dziejach odnośnego ruchu w Anglji.

Nierzadkie są wypadki zasiadania w Izbie pospołu męża i żony. Stronnictwo liberałów reprezentują w Izbie Gmin dwie pary małżeńskie i jedna para Partję Pracy. Lady Astor i lady Iweigh zasiadają w Izbie Gmin, podczas kiedy mężowie ich są członkami Izby Lordów. Kandydatką z okręgu Anglesay jest miss Lloyd George, o ile więc uzyska ona odpowiednią liczbę głosów, będą ojciec i córka zasiadali razem w parlamencie.

Sylwetki kobiet.

Angielki nie mają gustu w ubieraniu się, co potwierdza paryskie przysłowie. Cierpią one na daltonizm. A przecież te kobiety mają tyle wybornego smaku w urządzaniu domu, że można im pozazdrościć talentu dekoracyjnego. Ale w upiększaniu własnej osoby są beznadziejnie niezręczne.

Światowy ton w elegancji Niemek również należy do rzadkości. Elegancja ta jednak grzeszy czemś innem, niż angielska. Niemkom zarzucić można raczej brak fizycznych warunków, niż brak gustu. Są ciężkie, otyłe, więc po największej części nie mogą podporządkowywać się chimerom nowoczesnej mody. Powściągliwość w naginaniu się do wskazań sezonu wychodzi im na dobre, gdyż chroni je od śmieszności. Ponadto Niemka mało ma pretensjonalności; skłonną jest raczej do braku kokieterji, a nawet do zaniedbania. Ale bywają i takie, co chcą i umieją się ubrać. Wówczas dobierają rzeczy solidne, bogate i przeładowane.

Piękności wiedeńskie zręcznie naśladują Paryż pod względem mody. Przeciągają jednak strunę elegancji. Model wiedeński jest zawsze strojniejszy, niż paryski. Więcej materjału, więcej ozdób; krój bardziej skomplikowany.

Mieszkanka Holandji, ze względu na swój wzrost, to niby Niemka, podniesiona do kwadratu.

Tłusta olbrzymka, o świetnej cerze, tryskająca zdrowiem, gardząca wszystkiem, co sztuczne, opiera się najdłużej wybrykom mody. Nosi chętnie długie włosy, wysokie buciki, fałdziste spódnice. Nie maluje się, nie lubi pyjamy, tęskni do gorsetu i szanuje tradycje prababek.

Nieprzeciętnem zjawiskiem jest Rosjanka. Ma ona w uczesaniu i ubraniu pewien styl doskonale harmonizujący z jej osobowością i charakterem.

Amerykanka posiada swój własny, najwspółcześniejszy wyraz w dobieraniu wzorów mody, przeważnie paryskiej. Potrafi kokieteryjnie połączyć ekscentryczne pomysły Nowego Świata z formami narzuconemi przez metropolję mody, Paryż.

Wzruszające w swej naiwności i nieporadności są piękności krajów: Kwitnącej Wiśni i Żółtego Smoka. Nieszczególnej budowy ciała, o krótkich, często kabłąkowatych nogach, ubierają się blado, jakgdyby bały się zwrócić czyjąś uwagę. Ponieważ europejskie kroje ubrań są im obce, więc nie mogą tych strojów dostosować do swej osoby. Przylegają one do nich, jak do drewnianych, wystawowych manekinów, nie łączą się z ich oryginalną urodą, ani też nie podnoszą jej. Biedne, małe Japonki! O ile bardziej urocze są w swych haftowanych kimonach i monumentalnych fryzurach.

Inaczej Murzynka, której pod skwarnem niebem Afryki nie obowiązują nakazy mody. Ale gdy ubierze modną suknię, to nosi ją z rozmachem, z przekonaniem, że jej wszystko „pasuje" i że jej we wszystkiem „do twarzy".

Wiosna w kolorze pomarańczowym.

Dzienniki angielskie, które oficjalnie strzegą zazdrośnie samodzielności mody angielskiej, ale nieoficjalnie interesują się nowościami mody paryskiej, ujawniły jeszcze przed prasą francuską najważniejszą tajemnicę przyszłej mody wiosennej i letniej bieżącego roku.

Tajemnicą jest oczywiście zagadnienie jednego dominującego koloru, gdyż krój teraźniejszych sukien bardzo nieznacznym ulega zmianom.

A zatem Paryż późną wiosną i w lecie ubierać się będzie w barwę kwiatu nasturcji. A nakazom mody paryskiej stopniowo podlegać będzie cały świat.

Kolorem królującym będzie zasadniczo kolor pomarańczowy. Ponieważ zaś kwiaty nasturcji mają bardzo liczne odcienie, więc one powtórzą się i w sukniach tegorocznych, w bogatej skali kolorów od jasnożółtego, niemal cytrynowego, tylko cieplejszego, gdyż bez domieszki zieloności, aż do półciemnego bronzu, również o tonie ciepłym, przez nasycenie dużą domieszką czerwieni.

Jednak mimo tej gamy odcieni ułatwiających dobór według gustu i grymasu, zasadniczy ton nasturcji, kolor pomarańczowy ma posiadać przewagę, co nada obrazowi ulicy, przystrojonemu tą barwą, wyraz płomiennej energji życia.

Wydawnictwa kobiece.

„KOBIETA W ŚWIECIE I W DOMU".

Numer 5 dwutygodnika „Kobiety w świecie i w domu" przynosi artykuł „Morze" — Well, w którym autorka pisze o pięknie naszych wybrzeży morskich i o umiłowaniu ich przez artystów, jak Włodzimierz Nałęcz Kazimierz Stabrowski, następny art. „Mało znane zakątki kraju" L. G. opisuje również piękno i urok naszego Polesia. — Numer uzupełniają szczegółowe omówienie mody w art. Bluski, „Żałoba i obowiązujące ją przepisy", dział „Między nami", który z przyjemnością się czyta; całość uzupełniają liczne modele sukien, motywy haftów na kapy i wzór abażuru malowanego na pergaminie.

Ze świata filmu.

Polski film w Pradze.

W jednym z największych kinoteatrów praskich wyświetlają obecnie polski film p. t. „Bohaterowie pierwszej brygady" Premjera miała charakter uroczysty i odbyła się pod protektoratem praskiego Klubu Polskiego, przy udziale konsula Rzeczypospolitej w Pradze, p. dr. Lubaczewskiego, przedstawicieli czechosłowackiego min. spraw zagranicznych, wybitnych działaczy na polu zbliżenia polsko-czeskiego, przedstawicieli prasy i t. d.

Antyreligijne filmy.

„Związek bezbożników" komunistycznych postanowił podjąć akcję w kierunku wykorzystania kinematografu **na rzecz propagandy antyreligijnej w Rosji.** Pierwszym krokiem na tem polu ma być wyświetlanie filmów o charakterze ateistycznym. W najbliższym już czasie kinoteatry moskiewskie wyświetlą film „Judasz". W przygotowaniu jest nowy film antyreligijny p. t. „Ostatni święty".

Sport.

Jeźdźcy polscy wyjadą do Nicei.

Na tradycyjne już w dziejach naszej hippiki **konkursy nicejskie,** wyjedzie, wbrew pierwotnym zamierzeniom, polska ekipa jeździecka i to w wyjątkowo licznym nast. składzie: **płk. Rómmel** — kierownik, **rtm. Królikiewicz, por. Szosland, por. Rojcewicz, por. Starnawski, por. Korytkowski** (14 p. uł.) i **por. Kulesza** (10 p. strz. kon.). Obok więc starych „asów" widzimy także nazwiska nieznane na terenie międzynarodowym.

Ekipa zabiera 16 koni, które wyjadą z Grudziądza 28 bm. zaś jeźdźcy wyruszą w kilka dni potem.

Konkursy w **Nicei** rozegrane zostaną w dniach **17—28 kwietnia** i zostaną specjalnie obesłane przez konkurencję zagraniczną. **Zadaniem jeźdźców naszych będzie obrona zdobytego w ubiegłym roku „Puharu Narodów".**

Poprzednicy prezydenta Hoovera.

Prezydent Herbert Hoover jest 31 prezydentem Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. Z głosujących 36.798.669 osób za nim wypowiedziało się 21.429.109 (Smith 15.005.497). Poprzednikami jego byli: Georg Washington 1789 do 1797, John Adams 1797—1801, Thomas Jefferson 1801—1809, James Madison 1809—1817, James Monroe 1817—1825, John Quincy Adams 1825—1829, Andrew Jackson 1829—1837, Martin van Buren 1837—1841, Wiliam Henry Harrison 1841, John Tyler 1841—1845, James Knox Polk 1845—1849, Zachary Tylor 1849—1850, Milliard Tillmore 1850—1853, Franklin Pierce 1853—1857, James Buchanan 1857—1861, Abraham Lincoln 1861—1865, Andrev Johnson 1865—1869, Ulysses Simpson Grant 1869—1877, Rutheford Richard Hayes 1877—1881, James Abraham Garfield 1881, Chester Allan Arthur 1881—1885, Stephen Grover Cleveland 1885—1889, Beniamin Harrison 1889—1893, Stephen Grover Cleveland 1893—1897, William Mac Kinley 1897—1901, Theodore Roosevelt 1901—1909, Wiliam Hovard Taft 1909—1913, Woodrow Wilson 1913—1921, Warren C. Harding 1921—1923, Coolidge 1923 do 1929.

Ruch wydawniczy.

„FORTYFIKACJA POLOWA": Kpt. Biesiekierski, kpt. Kleczke i ppłk. Rewieński. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Warszawa 1929. Cena 9 zł.

Omawiana praca jest podręcznikiem fortyfikacji polowej. Dzieli się ona na dwie zasadnicze części: techniczną i taktyczną. Techniczna jest rozszerzonem wydaniem „Fortyfikacji polowej" por. K. Biesiekierskiego, wydanej w 1922 r. i oddawna wyczerpanej. W części tej omówiona jest gruntownie cała technika fortyfikacyjna, a więc wiadomości wstępne, roboty ziemne, osłony i przeszkody. Część taktyczna jest uzgodniona z zasadami przyjętemi w Wyższej Szkole Wojennej. Książkę ilustruje mnóstwo rysunków w tekście, oraz 2 mapy. Praca ta pióra znanych autorów wojskowych jest dostosowana zarówno do wymagań oficera w oddziale, jak i do potrzeb szkolnictwa wojskowego i nie ulega wątpliwości, że nasz korpus oficerski zwróci na nią należytą uwagę tem bardziej.

Humor.

U antykwarjusza. — Czy tylko ten autograf Homera jest prawdziwy? — Gwarantowany! Może go pan śmiało nabyć. — Well — odpowiada amerykanin — powątpiewałem o autentyczności jego jedynie z tego powodu, że Homer pisze tu wyraz: „artylleria" tylko przez jedno „l"!...

U kabalarki. — Niebawem zamieszka pani w pałacu. — Tak, ale czy jako pani domu, czy kucharka?

Przewidujący. — Kupiłem bilety na operę. — To doskonale. Zaraz idę się przebierać. — Idź kochana! Bilety są wprawdzie na jutro, ale zanim skończysz toaletę...

Nasze dzieci. — Mamusiu, czy ja mogę czytać tę książkę? — Możesz, dziecko. — Tak? To ja już wolę jej nie czytać.

Wytłumaczył. — Spójrzno na moją porcję ozora wołowego. Jakiż to olbrzym. — Widzę. Prawdopodobnie wół, właściciel tego ozora był w swem stadzie adwokatem.

Trzeźwe zdanie. Są ludzie, którzy ufają i są ludzie, którym ufają; z tych obu właśnie pojęć powstają gmachy w rodzaju więzień.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Co słychać w Krakowie?

Warunki atmosferyczne sprzyjają spokojnemu spływowi wód i lodów.

Jak się w wojewódzkim Komitecie powodziowym w Krakowie informujemy, w dniu wczorajszym dała się zauważyć znaczna zmiana w stanie rzek województwa krakowskiego.

Pod działaniem promieni słonecznych **lód silnie kruszeje i topnieje, a Wisła na przestrzeni od Przemszy do Chrzęstowic (36 km.) uwolniła się od lodów. Na wszystkich rzekach górnej Wisły stany wód są bardzo niskie.** Jakkolwiek obecne stosunki atmosferyczne sprzyjają nadzwyczajnie spokojnemu spływowi wód i lodów, to jednak na wszelki wypadek wojewódzki Komitet zabezpiecza mosty wysyłając do szeregu miejscowości oddziały saperów, jak do Jasła, Dębicy, Nowego Sącza, Oświęcimia, Zembrzyc i Podlasia Kęckiego.

Urządzono też **wojskowe telefony polowe** w miejscach sygnalizacyjnych, pozbawionych Urzędów Pocztowo-Telegraficznych i telefonicznych. Dnia 13 bm. połączono w ten sposób telefonem wojskowym Stację wodowskazową nad Wisłą w Pustyni i Stację wodowskazową nad Wisłą w Duchach z Urzędem Pocztowo-Telegraficznym w Oświęcimiu. Stację wodowskazową w Tyńcu nad Wisłą z Urzędem Pocztowo-Telegraficznym w Skawinie i Kierownictwo Obwałowania Wisły w Sierosławicach z Urzędem Pocztowo-Telegraficznym w Ujściu Solnem nad rzeką Rabą. Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Krakowie połączyła nadto telefonem Kierownictwo Obwałowania lewego brzegu Wisły w Igołomji w Województwie Kieleckiem, przez Urząd Pocztowy w Mogile z Wojewódzkim Komitetem Powodziowym w Krakowie.

Wojewódzki Komitet Powodziowy podawał będzie codziennie **drogą radjową o godzinie 12, 17 i 20 oficjalne wiadomości o stanach wód i spływie lodów, celem uspokojenia ludności, wśród której z powodu mylnych pogłosek szerzy się niepotrzebnie niczem nieuzasadniony popłoch.**

SYTUACJA W KRAKOWIE.

Temperatura w Krakowie wynosiła wczoraj + 7 st. C. w cieniu. Odwilż panuje w całej pełni; ulice śródmieścia pozbyły się zupełnie śniegu i lodu, i są niemal całkiem suche. Na plantach olbrzymia do niedawna warstwa śniegu tak dalece stopniała, że w wielu miejscach pokazuje się trawa. Powierzchnię lodu na Wiśle pod Krakowem zalewa coraz silniej woda, tak że przejście z brzegu na brzeg jest niemożliwe.

Wydział Sekcji Wioślarskiej Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie wzywa Członków Sekcji do zgłaszania się na listę akcji pomocniczej na wypadek powodzi, do której Sekcja Wioślarska została zawezwana przez Komitet Powodziowy i Zarząd Dróg Wodnych. Zgłoszenia przyjmuje się przez cały dzień w lokalu Sekcji, ul. T. Kościuszki 12.

Rewizje w hurtowni żelaza

wykryły wielkie ilości przemyconego towaru.

Organa straży celnej przeprowadziły onegdaj rewizję w wielkiej hurtowni żelaza w Krakowie, celem zbadania pochodzenia niektórych materjałów. Rewizja dała niespodziewany wynik, gdyż stwierdzono, że większość towarów pochodzi z Niemiec, a została przemycona do Krakowa przez Austrję i Czechosłowację. Wartość przemyconego towaru wynosi 150.000 zł. Afera zataczą coraz szersze kręgi; ze względu na toczące się śledztwo, szczegóły nadużyć są trzymane w ścisłej tajemnicy.

Węgla mamy już poddostatkiem.

Ustanie mrozów i nadchodzące w ostatnich dniach do Krakowa znaczne transporty węgla sprawiły, że po składach nie ma już zupełnie ścisku i sprzedaż węgla nawet w większych ilościach odbywa się normalnie. Do składów prywatnych nadeszło **we wtorek 770, we środę 630, a wczoraj 720 ton węgla**; poza tem w dniach powyższych otrzymały instytucje i urzęda **ogółem 360 ton węgla.**

Miejski skład w Krakowie otrzymał w tym czasie około 700 ton węgla, — natłok kupujących w miejskim składzie zupełnie ustał, wydawanie węgla odbywa się w spokoju, a znaczna część transportów skład miejski wyrzuca już z wagonów na magazyn.

—ooo—

POGRZEB Ś. P. ADELI DZIEWICKIEJ.

Wczoraj o godz. 9 rano odbyła się eksportacja zwłok śp. Dziewickiej z domu przy ul. Szczepańskiej 11 do kościoła św. Barbary, gdzie odbyły się nabożeństwa żałobne. O 4 pop. po egzekwiach odprawionych przy trumnie przez superiora OO. Jezuitów O. Pachuckiego w otoczeniu licznego duchowieństwa, ruszył kondukt przy dźwiękach muzyki Związku młodzieży ulicami: Szpitalną, Basztową i Lubicz na cmentarz rakowicki. W pogrzebie prowadzonym przez O. Mieczysława Kuznowicza, prezesa Związku młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej wzięli **udział:** liczni księża świeccy i zakonni, dalej SS. Felicjanki i Służebniczki, przedstawiciele organizacyj społecznych i związków młodzieży, prof. Uniw. Jag. Dr. Pagaczewski z docentami Dr. Gąsiorowskim, Dr. Bochnakiem i Dr. Żurowskim, prof. Mehoffer oraz tłumy publiczności. Trumnę wynosili z kościoła i wnosili na cmentarz naprzemian: wychowankowie Związku młodzieży przem. i ręk., przyjaciele Związku i członkinie Stowarzyszenia św. Zyty. Na cmentarzu pożegnał zmarłą nad otwartą mogiłą w gorących słowach sekretarz generalny Związku młodzieży p. Dalewski, poczem po odprawieniu przez duchowieństwo ostatnich modłów żałobnych spuszczono trumnę do grobu.

RECITAL POETYCKI.

W niedzielę, dn. 17 bm. Grupa literacka **„BRZASK“**, po autorecytacjach poetyckich, wygłoszonych w studjo „Polskiego Radja“, dn. 10 bm. urządza w sali Kopernika Uniw. Jagiell. Recital Poetycki. Autorecytacje wygłoszą: Stanisław Witold **Balicki Wincenty Hlouszek**, Janusz **Kawecki** (Warszawa), Włodzimierz **Mihal**, **Kazimierz Skowroński**, Gustaw **Suski**, Mieczysław **Wojtaszewski**, Jan Kazimierz **Zaremba**. **Początek o godz. 7 wiecz. Wstęp 1 zł. — akademicki 60 gr.**

—ooo—

Kraków, 15-go marca 1929.

Piątek 15: św. Klemensa.
Sobota 16: św. Abrahama pust.
Sobota 16: wschód słońca o godz. 5.53. zachód o godz. 17.46.

—ooo—

RZĄD BELGIJSKI POSZUKUJE POLSKICH LEKARZY DLA CONGO. Konsulat polski w Brukseli zawiadomił dziekana wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, że na służbę w kolonji belgijskiej Congo może być przyjętych kilku lekarzy narodowości polskiej. Kandydaci winni przesłać swe podania wprost do ministerstwa kolonji w Brukseli (Ministère des Colonies, Plac Royale, Bruxelles), dołączając: dyplom lekarski, zaświadczenie o stanie zdrowia, zaświadczenie dobrego prowadzenia się i moralności, dowodu odbywanej praktyki lekarskiej. W temże ministerstwie mogą zasięgnąć informacyj o wszelkich warunkach przyjęcia (koszta podróży, wynagrodzenie, pomieszczenie, pomoc lekarska, charakter służby itd.). Czas trwania kontraktu: 3 lata pobytu w kolonji Congo. Jako jeden z zasadniczych warunków przyjęcia wymygana jest zupełna znajomość języka francuskiego w mowie i piśmie. Przyjęci lekarze będą używani do pełnienia misyj lekarskich w Congo („mission de prophylaxie“). Misje te organizowane są w różnych częściach kolonji, a mają na celu śledzenie i leczenie chorób, na które cierpi tamtejsza ludność (choroba śpiączki, pian itd).

TERMIN ROZPOCZĘCIA SZÓSTEGO KURSU SZKOLENIA OGLĄDACZY MIĘSA w krakowskiej Rzeźni miejskiej został przesunięty przez województwo z 4 marca na dzień 3 kwietnia br. Kandydaci zamierzający wziąć udział w kursie winni najadalej do 20 bm. wnieść należycie ostemplowane i udokumentowane podania do Wydziału weterynaryjnego województwa w Krakowie.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

REKOLEKCJE DLA PAŃ Z INTELIGENCJI odbędą się staraniem Katol. Związku Polek pod kierownictwem ks. kan. Van Roya, w kościele św. Anny, w czasie od 20 do 25 b. m. O godz. 6.30 wieczorem nauka pierwsza, następnie Błogosławieństwo i nauka druga. Po bilety wstępu należy zgłaszać się do Sekretarjatu i Czytelni Kat. Zw. Polek, Rynek główny L. 9, codziennie od godz. 10 rano do 1 w południe i od godz. 4 do 6.30 po południu.

POSIEDZENIE POLSK. TWA FIZYCZNEGO odbędzie się w sobotę 16 b. m. o godz. 17 w wielkiej sali Zakładu Fizycznego Un. Jag. (Gołębia L. 13). Porządek dzienny obejmuje: 1) Zagajenie, 2) odczyt prof. K. Zakrzewskiego p. t. „Zasada równoważności masy i energji i jej najnowsze zastosowania“, 3) dyskusja, 4) pokaz przyrządu Wulfa. Goście mile widziani.

ODCZYT P. JAWORSKIEGO. Dnia 15 b. m. o godz. 8 wieczór, w lokalu „Odrodzenia“, Kanonicza L. 15, p. Albin Jaworski wygłosi referat p. t. „Organizacja Związków Zawodowych i ich stosunek do inteligencji“.

Kultura i sztuka na Radzie miejskiej.

Środowe posiedzenie Rady m. Krakowa toczyło się pod przew. prezydenta Rollego. Po uchwaleniu budżetu oświaty przystąpiono do dyskusji nad jednym z najważniejszych działów, t. j. kultury i sztuki. Dyskusja dotyczyła niemal wyłącznie sprawy budowy gmachu Muzeum Narodowego i w tym kierunku dały się słyszeć różne zapatrywania i poglądy.

Kupmy dwa arcydzieła Matejki.

Radca **Ehrenpreiss** skarży się, że Kraków posiada niewiele obrazów mistrza Matejki i że takie jego dzieła jak Grunwald i Rejtan odeszły z Krakowa bezpowrotnie. Hołd Pruski, olbrzymie płótno zdobiące Galerję w Sukiennicach, jest tylko depozytem muzealnym i słychać, że rząd zamierza przenieść go na Wawel. Nadarzają się obecnie wyjątkowe okazje nabycia dwóch arcydzieł Matejkowskich: „Śluby Kazimierza Jagiellończyka“ i „Maćko Borkowicz“, każdy po 5.000 dolarów. Pierwszy z nich będący własnością b. dworu austrjackiego, ma obecnie w swojem posiadaniu hr. Lonay. Miasto winno te obrazy nabyć, tem więcej, że zabiegają o nie różni antykwarjusze wiedeńscy i marienbadzcy i gotowi nam je sprzątnąć z przed oczu.

Gdzie budować Muzeum Narodowe?

R. Ehrenpreiss zarzuca Prezydjum miasta, że od 2 i pół roku nie zwołało Komitetu budowy Muzeum Narodowego i nie wysłuchało opinji i rady ludzi fachowych i sprawie Muzeum bardzo życzliwych. Prezydjum zaniechało — zdaniem mowcy — zupełnie słusznie przebudowy gmachu pospitalnego na Wawelu na pomieszczenie Muzeum i oświadczyło się za budową gmachu muzealnego u wylotu ul. Kopernika i Andrzeja Potockiego. Mowca uważa to miejsce za ciasne, nie wystarczające na wzniesienie monumentalnego gmachu, jakim winno być Muzeum. W dodatku fatalna konfiguracja i spadzistość terenu stworzą masę nieużytków budowlanych ze szkodą dla przestrzeni wystawowej. Gmach na tej parceli wzniesiony nie będzie miał widoków dalszej rozbudowy, gdyż rząd nie odstąpi miastu pod żadnym względem ani piędzi ziemi z sąsiednich terenów uniwersyteckiej kliniki, a od strony ul. Zyblikiewicza stoją prywatne domy czynszowe.

Według obliczeń i pomiarów arch. Stryjeńskiego, gmach przy ul. Kopernika dostarczyłby 4.500 m² powierzchni całego wnętrza. Ze względu na konfigurację gruntu, 25% przestrzeni odpadnie na składy i pracownie, 10% na mieszkania dla służby, czyli że zostaje 2.925 m² na pomieszczenie zabytków. Gdy się zważy, że Galerja w Sukiennicach liczy 1.700 m² powierzchni, to w nowym budynku zyskamy zaledwie 1.225 m², czyli, że znowu nie zdołamy pomieścić w nim całości zbiorów.

Nowa koncepcja.

Mowca uważa wylot ul. Wolskiej pod każdym względem za celowy pod budowę Muzeum z uwagi na położenie gruntów, możność budowy gmachu etapami i przyszły rozrost budynku. Wysuwane obawy niemożności odwodnienia terenu są nieuzasadnione, gdyż fachowcy wykluczają obecność wody przy niwelecie 2.40 m. Gdyby jednak na wylot ul. Wolskiej Komisja i Rada m. się nie zgodziły, p. Ehrenpreiss wysuwa nową koncepcję budowy gmachu w dle mieściu, tuż przy Redakcji „Czasu“, **na gruntach Potockich** między ul. św. Krzyża, św. Tomasza i św. Marka. Grunty te można obecnie nabyć za 100.000 dolarów; potrzebną sumę uzyska gmina ze sprzedaży własnych parcel przy ul. Lubicz.

Dlaczego Prezydjum nie przedłoży Radzie konkretnych wniosków?

Drugi z rzędu mowca **ks. radca sen. Kasprzyk** stwierdza, że dyskusje budżetowe obejmują szerokie dziedziny samorządu miejskiego, toczą się bardzo powoli i nie prędko dobiegną końca. Prezydjum miasta zamiast zwoływać posiedzenia co miesiąc jak to przewiduje statut zwołało ostatnie posiedzenie przed 2 i pół miesiącami(!) Nic też dziwnego, że wiele bieżących spraw zostało niezałatwionych, a radcowie nie mając wcześniejszej sposobności wypowiedzenia na forum radzieckiem swoich uwag, wniesienia wniosków, interpelacyj, poruszenia szeregu aktualnych zagadnień, omawia je obecnie z racji debat budżetowych.

Ks. sen. Kasprzyk powołuje się na słowa b. Prezydenta Wojciechowskiego, który z racji pobytu w Krakowie w r. 1923 wzywał nas, byśmy nie zostali miastem muzealnem, ale prócz pielęgnowania kultury rozbudowywali się i rozbudzali przemysł. Niestety obracamy się wciąż tylko w sferze projektów, planów, zamierzeń i dobrych chęci, a realnych dowodów twórczej pracy na żadnem polu nie widać. Prezydjum, gdyby miało szczery zamiar rozwiązać należycie zagadnienie Muzeum, przyszłoby na Radę z konkretnemi wnioskami, zażądało od Rady stanowczego oświadczenia się za miejscem budowy i budowę tę corychlej podjęło. Mowca żałuje, że Prezydjum nie zrealizowało rzuconej przed 10 laty przez sen. Adelmana myśli budowy Muzeum na Wawelu; dziś gdy sprawa ta jest już nierealna, ks. sen. Kasprzyk oświadcza gotowość poparcia projektu budowy Muzeum u wylotu ul. Kopernika, byle raz wreszcie budować i w ten sposób masy dzieł sztuki zamkniętych i niszczejących w magazynach uchronić od dalszej ruiny. Niechże więc Prezydjum zwoła Komitet budowy Muzeum Narodowego i corychlej przedstawi Radzie konkretne wnioski.

O subwencje dla Tow. muzycznych. — Wznieśmy pomnik Paderewskiemu.

W dalszym ciągu mowca porusza sprawę turystyki (w budżecie pozycja na ten cel: 30.000 zł.) przyczem stwierdza, że brak domu wycieczkowego daje się dotkliwie we znaki. Rada nie powinna odmówić prośbie Tow. muzycznego i udzielić mu 20.000 zł. subwencji, gdy się zważy, że Towarzystwo utrzymuje Konserwatorjum muzyczne; brak funduszów mógłby się przyczynić do obniżenia poziomu naukowego krakowskiej Akademji muzycznej i spowodować zaszeregowanie jej przez ministerjalną komisję opinjodawczą do uczelni muzycznych niższego typu. Mowca domaga się również podwyższenia subwencji dla orkiestry symfonicznej Związku muzyków, Echa itd. Trzeba podnieść z uznaniem dotychczasowe poparcie Prezydjum miasta udzielone Komitetowi restauracji kościoła Marjackiego i wyrazić nadzieję, że magistrat przystąpi jak najrychlej do uporządkowania placu Marjackiego, którego plany są już opracowane przez arch. Mączyńskiego. W końcu ks. sen. Kasprzyk zwrócił uwagę, że Kraków winien uczcić wielkiego i zasłużonego Polaka Ignacego Paderewskiego wystawieniem mu pomnika i w tym kierunku domaga się od Prezydjum przedłożenia Radzie odpowiedniego wniosku.

Platoniczne cyfry.

Radca Haecker stwierdza, że pozycja 600.000 zł. na budowę Muzeum mieści się w wydatkach nadzwycz. budżetu, uzależnionych od pożyczki, toteż ma znaczenie raczej teoretyczne, a nie realne. Mowca godzi się na każde miejsce pod budowę, byle tylko była możność ewentualnej rozbudowy gmachu i byle pomieściła wszystkie objekty wystawowe Muzeum.

Przeciw wyzyskowi hotelarzy.

Radca **Pachoński** domaga się, aby plac między Wawelem a klasztorem OO. Bernardynów, ongiś ujeżdżalnia, otoczyło miasto opieką. Byłoby dalej wskazane urządzić skwery na miejscach pustych np. przy ul. Garbarskiej i zająć się rozszerzeniem parku Jordana, na co rząd miał wyasygnować 100.000 zł., a które nie zostały wyzyskane. W końcu r. Pachoński piętnuje niesłychany wyzysk hotelarzy krakowskich stosowany względem wycieczek Polonji amerykańskiej i dlatego stawia wniosek, aby wszelkie nadużycia hotelarzy względem wycieczkowców były z całą surowością karane.

Rada miejska uchwaliła **jednogłośnie** następ. wnioski radcy **Pachońskiego:**

1) Wzywa się Prezydjum, aby dołożyło wszelkich starań, aby budynki szkół powszechnych **zajęte przez Akademję Górniczą** przeszły w najbliższym czasie w **posiadanie tych szkół**, których własnością są te budynki.

2) Rada miasta zwraca się do Prezydjum, aby wystarało się u władz centralnych o budowę budynków szkolnych dla Państwowego Seminarjum żeńskiego, gimnazjum żeńskiego, gimnazjum IV i VII i Seminarjum męskiego.

Radca **Marski** w czasie dyskusji nad działem placów i dróg interpelował Prezydjum w sprawie zaniedbania gmin przyłączonych, szczególnie Dębnik, Półwsia i Zwierzyńca. Domagał się gruntownej przebudowy mostu dębnickiego i ułatwienia spłaty wysokich kosztów przebudowy kanałów domowych właścicielom starych kamienic.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Niespodzianka“ (przedst. popularne — ceny zniżone).
Sobota: „Muszka“ (premjera — nowość).

TEATR GONG

Piątek: „Tili-bom“.
Sobota: „Tili-bom“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Biała sonata“.
BAGATELA: „Nadkobieta“.
NOWOŚCI: „Wyzwolona“.
UCIECHA: „Zakazana kobieta“ (realizacji Cecyl. B. Mille).
SZTUKA: „Rapsodja węgierska“.
CORSO: „Wschód słońca“.
WARSZAWA: „Pomszczona obelga“.

—ooo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek po cenach zniżonych „Niespodzianka“ z pp. Hałacińską i Nowakowskim w głównych rolach. Jutro w sobotę premjera komedji Stefana Rey'a „Muszka“. W komedji tej tytułową rolę wykona p. Łozińska w otoczeniu pp.: Ankwicz, Klońskiej, Kosmowskiej, Piaskowskiej, Komornickiego, Leliwy, Szymańskiego, Ziembińskiego i Kaczmarskiego. Reżyserja dyr. Nowakowskiego.

Życie gospodarczo-społeczne.

W obronie własności prywatnej i stanu średniego.

Spryt firm żydowskich. — Podatek od nieruchomości. — Wygórowane oszacowania podatkowe. — Zmienić taktykę organów skarbowych! — Zasadnicze postulaty.

II. Żydowska firma z tej samej branży z przeciwnej strony ulicy w ciągu jednego roku trzy razy zmieniła swego właściciela, t. j. trzy razy stała się niewypłacalną i w ten sposób istnieje, a firmy chrześcijańskie, które tyle sprytu nie posiadają, muszą się znaleźć na drodze do ruiny. Banki protestują coraz więcej weksli kupieckich, a Bank Polski nie może wyczerpać swego kredytu na reeskontowanie weksli, bo nie znajduje dość weksli z należytemi podpisami, a niema na wekslach kupieckich dobrych podpisów, bo dziś całe kupiectwo chwieje się i nie może się utrzymać.

A **podatek od nieruchomości,** za którym idą w długim już ogonie rozmaite dodatki i samoistne podatki miasta Lwowa? Mój drugi informator posiada małą realność na uboczu, w której sam mieszka i z której czynsz był przed wojną oszacowany na 50 kor. miesięcznie. Obecnie z tej samej realności musi płacić **samych podatków i dodatków około 50 zł. miesięcznie.** Fakt to chyba bardzo znamienny. Wiadomo następnie, że przy wymiarze podatku od nieruchomości w lecie władze skarbowe całkiem dowolnie popodnosiły czynsze podstawowe, wymierzyły od tych czynszów dowolnie podniesionych podatek podstawowy za 2 i 3 lata wstecz, poczem musiały być podwyższone i znowu wstecz policzone dodatki autonomiczne, i w ten sposób wielu spokojnych i uczciwych płatników znalazło się w położeniu wprost rozpaczliwem, bo im grozi zupełna ruina. Wiadomo, ale to jest już wina organów miejskich — że także niebywale wysoko oszacowano i oceniono wartość placów niezabudowanych, tak, że podatek nałożony w niektórych razach zdaje się nawet przewyższać całą wartość tych parcel. Na szczęście komisarz rządu p. Nadolski wstrzymał ściąganie tego podatku i nakazał rewizję oszacowań.

A czyto nie jest rzeczą charakterystyczną, że w projekcie rządowym o funduszu rozbudowy za podatki lokatorskie, które, jak łatwo przewidzieć, nie będą chętnie płacone, mają być odpowiedzialni właściciele realności, chyba dlatego, aby ich jeszcze bardziej niszczyć i nękać? A proponowana podwyżka czynszów sklepowych, już przed wojną wysokich, do 200 proc., czyż równie nie jest charakterystyczną dla dzisiejszych tendencyj? O pewnym kupcu puszczono plotkę, że wygrał 40.000 dolarów. Kupiec ów poszedł zaraz do prezesa Izby skarbowej i do inspektora z przedstawieniem, że to plotka, aby mu w przyszłym roku od tego plotkowego dochodu nie wymierzono nowego czy wyższego podatku dochodowego i obrotowego. Widocznie ten kupiec dobrze pilnuje interesu.

W takich warunkach wszędzie słyszy się skargi: niestety ludzie boją się nawet **głośno skarżyć,** aby się tym czy innym nie narazić. Duszą wszystko ludzie jak mogą w sobie, ale przecież należałoby zmienić dotychczasową taktykę władz skarbowych, zwłaszcza, że wyjątkowo ciężka zima tegoroczna musi się odbić szkodliwie przedewszystkiem na kupiectwie i handlu.

Na drodze do poprawy stosunków, zanim nastąpi rewizja naszego systemu podatków, należałoby:

1) **Zniesienie kontyngentowania** poszczególnych okręgów skarbowych, gdyż w tym systemie muszą najwięcej stosunkowo cierpieć najsłabsi, którzy się najmniej mogą i umieją bronić.

2) **Znieść premjowanie urzędników,** którzy przysporzą dochodów ponad kontyngent, gdyż w tym systemie urzędnik stara się jak najwięcej wyciągnąć, a mniej go obchodzi, czy podatnik nie będzie pokrzywdzony.

3) **Wysokie poczucie obywatelskie** u wykonawców ustaw i przepisów podatkowych, któreby starało się godzić interesy państwa z interesem ludności, aby stanu średniego nie niszczyć, gdyż on jest państwu konieczny.

Lwów, 10 marca 1929.

Ks. Dr. Szydelski..

Bank Rolny udziela pożyczek meljoracyjnych.

Do podań wymagany jest obfity pakiet załączników.

Państwowy Bank Rolny komunikuje, że **począwszy od 1 bm.** podania z Województwa Krakowskiego o udzielenie **pożyczki długoterminowej w złotych 7 proc. obligacjach meljoracyjnych** Państwowego Banku Rolnego, na przeprowadzenie wszelkiego rodzaju meljoracyj, należy kierować do oddziału Banku w Krakowie, pl. Szczepański 8.

Przy podaniach składanych przez Spółki Wodne winny być załączone następujące dokumenty: 1) szczegółowy **projekt techniczny** urządzeń meljoracyjnych oraz ich kosztorys w 2-ch egzemplarzach; 2) program wykonania robót; 3) należycie zaświadczony odpis statutu Spółki, zatwierdzonego przez właściwą władzę nadzorczą, oraz egzemplarz Dziennika Urzędowego, w którym statut został ogłoszony, względnie wyciąg z dodatku do księgi wodnej; 4) należycie zaświadczony **odpis protokółu komisyjnej rozprawy** w sprawie zawiązania Spółki wraz z odpisem orzeczenia Starosty o zastosowaniu przymusu (gdy wypadek taki zachodzi); 5) należycie zaświadczony **wykaz członków Spółki,** wyszczególniający posiadane oraz zgłoszone do Spółki grunta; 6) należycie zaświadczony **odpis protokołu Walnego Zgromadzenia** członków, dotyczącego wyborów do Zarządu, z wymienieniem nazwisk i imion osób powołanych na poszczególne stanowiska oraz z wykazaniem czasu, na jaki zostały wybrane; 7) należycie zaświadczony odpis **protokołu Walnego Zgromadzenia członków, dotyczącego uchwały o zaciągnięciu w Państwowym Banku Rolnym pożyczki w złotych 7 proc. obligacjach meljoracyjnych** z podaniem jej wysokości, oraz zezwolenie właściwej władzy nadzorczej na zaciągnięcie powyższej pożyczki; 8) należycie zaświadczony odpis protokołu Zebrania Zarządu Spółki, dotyczącego wyboru osób upoważnionych przez Zarząd do **podpisania skryptu dłużnego** oraz wszelkich wymaganych przez Bank dokumentów, stwierdzających zadłużenie Spółki w Państwowym Banku Rolnym w granicach odnośnej uchwały Walnego Zgromadzenia. oraz osób upoważnionych do podniesienia i kwitowania z odbioru sum, jakie przypadać będą Spółce z tytułu zaciąganej pożyczki meljoracyjnej.

Przy podaniach, odnoszących się do pożyczek zabezpieczanych hipotecznie należy załączać dokumenty stosownie do dotychczasowych wymagań Banku.

——oo——

Silny rozwój komunikacji samochodowej w Polsce.

Nie należymy wprawdzie do krajów o wielkim ruchu automobilowym, niemniej należy stwierdzić, że u nas zaznacza się ostatnio wybitna **poprawa w kierunku silnego rozwoju komunikacji automobilowej.** Uderzają zwłaszcza zmiany, jakie zaszły w ostatnich dwóch latach. Tak n. p. ilość **samochodów osobowych z 13 588** w dn. 1 stycznia r. 1927 wzrosła z początkiem **b. r. do 24.527 w czem 6.016** taksówek. Samochodów ciężarowych kursuje obecnie w Polsce 4.896.

Dziś przypada 1 wóz na 1.037 mieszkańców w Polsce, podczas gdy w r. 1925 jedno auto przypadało na 2370 mieszkańców.

Największa ilość aut kursuje w Warszawie, na drugiem miejscu pod względem ilości posiadanych aut stoi G. Śląsk, poczem następuje Poznańskie i t. d. W województwie krakowskiem **zarejestrowano 2.020 aut** z dn. 1 go stycznia br.

Dla porównania przytaczamy kilka cyfr odnoszących się do ilości aut w innych krajach Tak n. p. według statystyki **w Anglji** przypada **1 samochód na 31 mieszkańców,** we Francji na **42 mieszkańców a w St. Zjednoczonych na 51 mieszkańców.**

Obecnie liczba samochodód w Polsce **stanowi mniej więcej 1/800 część ilości aut w Stanach Zjednoczonych.**

——oo——

Ile gmina m. Krakowa pobiera podatków?

W związku z toczącą się w Radzie miejskiej dyskusja nad budżetem, warto przytoczyć kilka cyfr **ilustrujących dochody podatkowe gminy.** Na dochody tej grupy złożyły się wpływy z następujących źródeł:

Dodatki do podatków państwowych jak, gruntowego, przemysłowego i podatku od nieruchomości z tego źródła otrzymało miasto 4,168.563 zł.

Udział w podatkach państwowych: od lokali i dochodowym w wysokości 2.369.570 zł.

Podatki gminne samoistne jak: podatek od umów o przeniesieniu własności nieruchomości, od spadków i darowizn, od zaprotestowanych weksli od szyldów, hotelowy, tramwajowy, od publicznych zabaw i podatek wodociągowy. Wszystkie te podatki dały w r. 1928 — 3,591.125 zł.

Opłaty administracyjne w r. ub. przyniosły one gminie 361.278 zł.

Wreszcie zwroty skarbu państwa, tytułem odszkodowania na pobór państwowego podatku od nieruchomości i od lokali. Dochody gminy z tego źródła wyniosły 172 509 zł.

Ogółem podatki **zasiliły kasę miejską o 10.663.045 zł.**

W porównaniu z dochodami podatkowemi za r. 1927, rok ubiegły wykazuje wzrost wpływów o blisko 35% w r. 1927 źródła podatkowe dały 6.175.067 zł.

Przy tej sposobności pozwalamy sobie raz jeszcze przytoczyć cyfry obciążenia podatkowego ludności m. Krakowa. **Gminne podatki obciążają mieszkańców miasta w wysokości 44.93 zł.** na głowę, a państwowe 89.84 zł. **Daje to razem 134.77 zł. obciążenia na głowę.**

——oo——

Deficyty bilansów handlowych w lutym

W Czechosłowacji i Anglji.

Bilans handlowy Czechosłowacji za miesiąc luty r. b. zamknięty został deficytem. Wartość wywozu osiągnęła w miesiącu tym cyfrę 1.174.802.000 koron, dowozu zaś — 1,234.776.000 koron, czyli deficyt wynosił w lutym **59.974.000 koron.**

Przywóz angielski w lutym b. r. wyraził się cyfrą 91.349.000 funtów szterlingów. Wywóz w tym samym miesiącu wyniósł 55.664.000 funtów szterlingów.

——oo——

Giełda akcyjna lekko ożywiła się.

Po raz pierwszy od dłuższego czasu zaznaczyło się na giełdzie **żywsze zainteresowanie.** Obroty jednak pozostały słabe. Z papierów notowanych wczoraj, zwyżkowała tylko **Górka,** natomiast Bank Przemysłowy, Trzebinia żelazo i Elektrownia obniżyły się w kursie. Na pogiełdziu sytuacja bez zmiany.

Płacono: Bank Przemysłowy 81 zł; Tohan 11 zł; Pharma 6.50—6.65 zł; Żegluga 12 zł; Zieleniewski 136.50 zł; Trzebinia żelazo 14.75 zł; Siersza Górnicza 130—135 zł; Elektrownia 62 zł; Chodorów 102 zł; pożyczka inwestycyjna 113.50—114 zł; Nobel 20—20.50 zł; Cegielski 46,25 zł; Lokomotywy 60 zł.

Dolar gotówkowy w Krakowie 8.88—8.88½ zł; czeki dolarowe 8.90¼—8.90¾ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 123.80, 124.11, 123.49; Kopenhaga 237.75, 238.35, 237.15; Londyn 43.29, 43.28¾, 43.39½, 43.18; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.84, 34.93, 34.75; Praga 26.40¾, 26.47, 26.34½; Szwajcarja 171.52½, 26.95, 26.10; Włochy 46.76, 46.88, 46,64; Marka niemiecka 211.61.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Dyskontowy 139, 140 — Bank Polski 172¾ — Bank Spółek Zarobkowych 85 — Elektrownia Dąbrowa 105 — Cukier 38 — Łazy 8.26. 8.25 — Węgiel 85, 86 — Nobel 23 — Modrzejów 29½, 29¾ — Ostrowiec 98 — Starachowice 31.50.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 113. 112¾ — 5% dolarowa 94, 96 — 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 59 — 10% kolejowa 102 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

Złoty w Zurychu: 58.30.

——oo——

Kto wygrał na loterji?

W **siódmym** dniu ciągnienia 5-tej klasy 18-tej państwowej loterji padły większe wygrane na następujace numera:

Zł. 60.000 na Nr. 100305.

Zł. 50.000 na Nr. 99127.

Zł. 15.000 na Nr.: 35291 125033.

Zł. 10.000 na Nr.: 48553 91042 124880 160912 174550.

Zł. 5000 na Nr.: 18016 20164 156732.

Zł. 3000 na Nr.: 16553 20746 31079 35569 40487 46478 96958 108235 113513 118702 118783 120206 130731 141623 153577 154028 155536 171998.

Zł. 2000 na Nr.: 15857 18331 62935 64609 70715 82040 94531 86045 98004 98995 111918 137436 139027 152611 165138.

Zł. 1000 na Nr.: 10754 11731 16936 21359 27140 30458 72646 72861 78814 83959 85428 98830 105663 106871 115038 125653 137007 137536 143236 145321 146768 147015 148653 151415.

Zł. 600 na Nr.: 53 4965 37646 43627 44606 58106 60026 62223 64767 70070 71149 93853 101035 104738 109531 113619 118229 140763 155059 155624 161949 165918 168939 170478 172839.

Zł. 500 na Nr.: 3138 4863 5020 5332 11403 11645 11739 12632 12662 12964 13518 14579 15239 16782 18015 21090 21685 23585 26385 26475 28529 30710 32383 23846 34956 36786 37369 37764 39122 39511 39753 40231 42076 42492 45815 46293 47174 47639 57413 51618 52078 55012 55713 59070 59097 61052 62664 63992 65330 65370 65900 66475 68923 68990 71693 74902 75139 77439 77860 79418 80381 81311 82480 86167 86332 87030 90061 91130 93773 95928 97801 97807 98408 98543 99466 103165 104360 104736 105199 106061 106376 107772 109987 114218 116052 116862 116895 119135 122104 123731 124283 124354 126726 127761 130039 130628 130785 133014 133268 133647 133863 135314 139865 143792 145164 150942 155722 158009 160030 161788 160099 165531 167219 167867 168043 168917 171151 174787.

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

Sobota 16 marca.

Kraków. (314,1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej. komunikatu lotniczo meteorologicznego; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 13 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy, oraz notowania giełdy krakowskiej zbożowej; 14.50 Transmisja komunikatu meteorologicznego i gospodarczego; 17 Odczyt p. t.: „Wpływ sportu i pracy na organizm człowieka" — Dr. E. Maydeli, prof. Un. Jag.; 17.25 „Osobistości historyczne w anegdocie ówczesnej: Dwór Napoleona" — p. Adam Abdank; 17.55 Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci; 18.50 Rozmaitości, komunikaty i program na dzień następny; 19.10 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia" — Dr. J. Reguła, wicesekr. Un. Jag.; — 19.56 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego z Warszawy; 20 Transmisja operetki z Bydgoszczy (via Poznań). Po audycji. t. j. około godz. 22-giej transmisja komunikatów z Warszawy; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z hotelu „Bristol" w Warszawie.

Warszawa (1385.7). G. 11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych dla słuchaczy ze wsi; 13 Komunikat rolniczy, meteorologiczny, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej; 14.56 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy; 15.10 Odczyt p. t.: „Sądy przysięgłych według nowego ustawodawstwa" (Dział „Prawoznawstwo") — sędzia grodzki p Artur Miller; 15.35 Komunikat samorządowy; 15.50 Muzyka płyt gramofonowych; 17 Odczyt z cyklu org. przez Min. W. R. i O. P. p. t.: „Z życia wyrazów: zamieranie starych i powstawanie nowych wyrazów" — prof Stan. Szober; 17.25 „Z przeżyć i dziejów narodu" (Wspomnienia historyczne) — prof. H. Mościcki; 17.55 Program dla dzieci z Warszawy: 18.50 Rozmaitości; 19.10 „Radjokronika" — dr. Marjan Stępowski; 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja operetki z Poznania; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z sali Malinowej hotelu „Bristol".

Katowice (416.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikatu lotniczo-meteorologiczn. z Warszawy; 12 Koncert z płyt gramofonowych: 13 Transmisja komunikatu rolniczego i meteorologicznego z Warszawy; 15.45 Komunikat Polsk. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16 Koncert z płyt gramofonowych; 17 Nauka czytania nut (dla miłośników śpiewu i muzyki instrumentalnej) — wygł. Prof. Feliks Sachse: 17.25 Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci. (p. Helena Reutt); 17.55 Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci; 18.50 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny; 19.10 Odczyt p. t.: „Pieszo przez Bułgarję" — cz. I. — wygł. p. Kazimierz Rutkowski, artysta-malarz; 19.45 Komunikat Woj. Kom. Tur.; 19.56 Sygnał czasu; 20 Akademja ku uczczeniu imienin Marszałka J. Piłsudskiego; 22 Transmisja komunikatów lotniczo-meteorologicznego i PAT. z Warszawy; 22.30 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Astorja".

Komisja uchwaliła oddanie p. Czechowicza pod Trybunał Stanu.

Warszawa, 14. III. (Tel. wł.). Wśród naprężonego oczekiwania rozpoczęło się o godz. 4 po południui pod przewodnictwem posła Byrki posiedzenie komisji budżetowej. Rerefent poseł Lieberman odczytał

pismo b. ministra Czechowicza,

w którem ten oświadcza, że nie może przedłożyć komisji listu, wystosowanego w dniu 16 listopada 1928 r. do premjera Bartla(albowiem w tym liście oprócz stanowiska min. Czechowicza w sprawie legalizacji kredytów dodatkowych znajdowały się także rzeczy prywatne. P. Czechowicz oznajmia, że bez upoważnienia premjera listu przedłożyć nie może i prosi komisję o uwzględnienie tych okoliczności.

Referent p. Lieberman wnosi, ażeby uwzględniono prośbę b. min. Czechowicza i dalszych żądań w sprawie przedłożenia listu zaniechano. Wniosek przyjęto bez sprzeciwu.

Następnie p. Lieberman odczytał

list premjera p. Bartla,

wystosowany do komisji za pośrednictwem p. marszałka Sejmu. Referent wnosi, ażeby nie przyjęto do wiadomości oświadczenia premjera, że projekt ustawy o przekroczeniach budżetowych na rok 1927/28 oraz 1928/29 rząd przedłoży Sejmowi na sesji następnej, komisja bowiem nie jest upoważniona i uprawniona do przyjmowania oświadczenia politycznego rządu, będąc tylko komisją śledczą dla określonego celu.

Dalej oświadczył referent, że komisja wcale nie zwracała się do rady ministrów o odpis uchwał lecz do p. premjera, który z mocy swego urzędu uchwały te przechowuje. Niema ustawy, któraby radzie ministrów dawała prawo zabronienia premjerowi przedłożenia uchwał, a komisja z mocy ustawy do żądania dostarczenia uchwał jest uprawniona.

Wniosek referenta o nieprzyjęciu do wiadomości oświadczenia zawartego w liście premjera uchwalono większością przeciwko głosom Be Be i Be Bes.

Następnie przewodniczący komisji poseł Byrka zaznaczył, że uważa całe

postępowanie dowodowe za ukończone.

Nikt głosu w sprawie dochodzeń już nie zabrał, wobec czego przewodniczący udzielił głosu posłowi Liebermanowi, referentowi, dla przedstawienia wyników dochodzeń, przeprowadzonych przez komisję.

WYNIKI DOCHODZEŃ.

Referent wywodził: Wniosek lewicy o oskarżenie ministra ma dwojaką podstawę faktyczną. Po pierwsze stwierdza, że minister Czechodzicz, przekroczywszy budżet o przeszło 563 miljony, nie przedłożył Sejmowi ustawy o uchwalenie tych dodatkowych kredytów, po drugie, że uskutecznił wydatki państwowe na cele nieprzewidziane w budżecie oraz w sposób przekraczający granice rubryk budżetowych.

Z tej podstawy faktycznej wniosek lewicy wyciągnął konkluzje prawne dwojakiego rodzaju. mianowicie oskarżenie ministra o naruszenie ustawy skarbowej, prócz tego o popełnienie przestępstwa z artykułu 636 kodeksu karnego.

Zbadawszy dokładnie wykaz dokumentów i cyfr, przyszedłem do przekonania — mówi referent — że twierdzenia faktyczne zawarte we wniosku lewicy są słuszne i zgodne z rzeczywistością i dlatego jest podstawa faktyczna zatrzymania i niewycofywania żadnego z przytoczonych faktów, natomiast nie mogę się zgodzić z jedną z konkluzyj prawnych, mianowicie nie stawiam wniosku o oskarżenie ministra z art. 636 kodeksu karnego. Popełnione

przestępstwo karne wyłączam z mego referatu, przez co wcale nie chcę powiedzieć, że to przestępstwa nie popełniono, albo że je popełniono. Ściganie przestępstw karno-sądowych, jakiem jest czyn przewidziany w artykule 636 kodeksu karnego, należy do sądów karnych i prokuratorów zwyczajnych. Trybunał Stanu został utworzony dla specjalnych przestępstw, przewidzianych przedewszystkiem w konstytucji, za które ustawa o Trybunale Stanu przewiduje karę zupełnie inną, niż w kodeksie karnym. Sejm wcale nie ma pretensji do zastępowania prokuratorów i sądów powszechnych, chodzi mu tylko o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej. W tym procesie, wytoczonym b. ministrowi Czechowiczowi, chodzi przedewszystkiem o obronę prawa budżetowego i prawa kontroli nad wydatkami państwowemi. Trybunał Stanu ma za zadanie przedewszystkiem

obronę praw polskiego parlamentu przed ministrami.

Dla osiągnięcia tego celu wystarcza pociągnięcie min. Czechowicza do odpowiedzialności za przewinienia konstytucyjne; ściganie karno-sądowe należy do zwyczajnego powszechnego sądu państwowego.

Wina ministra.

Wobec tego referent postanowił sformułować oskarżenie przeciwko ministrowi Czechowiczowi w kierunku naruszenia ustawy skarbowej. Przez tę ustawę minister został ustanowiony strażnikiem skarbu i pieniędzy państwowych, jego obowiązkiem przy otwieraniu kredytów dla siebie, czy innego ministra jest badać, czy dla każdego wydatku jest podstawa prawna. Gdy jej niema, pieniędzy ze skarbu wydać nie powinien, gdyż on ma tylko klucze do tej centralnej kasy, z której wszyscy inni ministrowie i wszystkie urzędy czerpią jako ze źródła wydatków. Minister Czechowicz tego obowiązku nań włożonego zaniedbał. Już w kwietniu 1927 r., a więc kilka dni zaledwie po rozpoczęciu okresu budżetowego otwarł sobie drogę i innym ministrom do wydatkowania pieniędzy wbrew ustawie, na cele nieprzewidziane w budżecie.

W r. 1927 trzykrotnie był zwoływany Sejm; dlaczego minister nie zawiadomił Sejmu o przekroczeniach budżetowych, dlaczego nie zażądał od Sejmu zatwierdzenia ich przedkładając wydatki do kontroli, czemu, gdy Sejm został rozwiązany i nowy się zebrał, czemu od końca marca 1928 r. aż po dzień dzisiejszy nie przedłożył Sejmowi kredytów dodatkowych do kontroli i nie zażądał ich legalizacji, jakkolwiek już w styczniu i wrześniu 1928 r. N. I. K. P. zbadała wszystkie przekroczenia budżetowe i w całokształtcie i w szczegółach miała je spisane. Na to pytanie ani minister Czechowicz, ani premjer Bartel w liście dzisiejszym nie dają odpowiedzi.

Od stycznia 1928 r. do grudnia 1928 r. min. Czechowicz miał kilkakrotnie pisma N. I. K. P., przynaglające o legalizację przekroczeń budżetowych, mimo to milczał i nie dawał żadnej odpowiedzi. Jakaż to nieuchronna przeszkoda nie pozwalała min. Czechowiczowi aż do chwili jego ustąpienia na przedłożenie żądanej przez Sejm i N. I. K. P. ustawy o kredyty dodatkowe? Wszak materjał cały, potrzebny do tego przedłożenia już miał gotowy w marcu roku budżetowego 1927/28. Ponieważ minister dotąd w niczem tego niezwykłego zaniedbania nie wytłumaczył ani nie usprawiedliwił, przeto Sejm naruszyłby swój obowiązek, gdyby takiego postąpienia nie przekazał do orzeczenia Trybunałowi Stanu. Chodzi tu o mienie całej ludności

Referent nie zaprzecza, że w wypadkach klęsk żywiołowych i nagłych i nieprzewidzianych dla zdrowia i bezpieczeństwa publicznego można czynić wydatki nieprzewidziane w budżecie, jednak minister powinien je natychmiast oddać Sejmowi do kontroli i uchwalenia. Takich nieprzewidzianych i podyktowanych klęską wydatków naliczył referent w przekroczeniach budżetowych i to licząc bardzo liberalnie na kwotę 50-kilku miljonów. Reszta w łącznej kwocie powyżej pół miljarda powinna być wydatkowana dopiero po powzięciu odpowiedniej uchwały Sejmu.

PRZED TRYBUNAŁ STANU!

Wobec tego, minister Czechowicz na dokumenty przedłożone komisji ani też zeznania prezesa N. I. K. P. nie odparł twierdzeń zawartych we wniosku o oskarżenie ministra skarbu Czechowicza przed Trybunałem Stanu przeto referent stawia wniosek, który ma komisja przedłożyć Sejmowi do uchwalenia. Wniosek posła Liebermana jest bardzo obszerny i domaga się postawienia ministra Czechowicza w stan oskarżenia.

Po zakończeniu dyskusji zarządzono 1-no godzinną przerwę.

DEKLARACJA KLUBU BE BE.

Po przerwie p. Kościałkowski złożył następujące oświadczenie: W imieniu moich przyjaciół politycznych oświadczam:

Bez względu na to, jaki będzie wynik głosowania, nie potrafi on zmienić faktu, że oskarżycielom w akcie przedsięwziętym przeciwko b. min. skarbu nie chodziło o porządek prawny w wykonaniu budżetu, lecz o akt wybitnie polityczny, mianowicie o dyskredytowanie ówczesnego rządu marsz. Piłsudskiego. Ten to fakt. że uważacie za stosowne w osobnym punkcie podnieść przekroczenia pewnych kredytów oddanych do dyspozycji marsz. Piłsudskiego, a równocześnie nie macie powodów podania w wątpliwość, że kredyty do jego dyspozycji przyznane nie mogły być inaczej zużyte, jak tylko w najlepiej pojętym interesie państwowym, którego nikt tak dobrze nie rozumie jak on, szukacie okólną drogą, ażeby przez oskarżenia min. Czechowicza poderwać zaufanie do rządu marsz. Piłsudskiego i odwrócić uwagę ludności od największej bolączki Polski to jest fałszywie przez was stosowanego parlamentaryzmu. Przez to zamierzacie do obniżenia wewnątrz kraju i nazewnątrz zmniejszyć zasługi tego rządu i ogrom jego pracy dokonanej dla państwa i narodu.

Warszawa, 14. 3. (Telef. wł.) Po przerwie nastąpiły deklaracje rozmaitych stronnictw. W głosowaniu 18 głosami przeciwko 9 przyjęto wnioski posła Liebermana. Przeciwko głosowały BB. i BBS. Poseł Rosmarin wyszedł przed głosowaniem.

KTO WZIĄŁ SUBWENCJE W R. 1920?

Warszawa. (AW) W związku z listem gen. Hallera, który, jak wiadomo, zamieszczony został w „ABC“ w dniu 12 bm., syndykat dziennikarzy warszawskich w osobie swego prezesa zajął się zbadaniem subwencyj prasowych, udzielanych w roku 1920.

WYPŁATA PENSJI ZA „VIRTUTI MILIT.“.

Warszawa. (AW) „Kurjer Warszawski“ podaje, że na podstawie porozumienia ministra spraw wewnętrznych i ministra skarbu urzędy skarbowe otrzymały polecenie rozpoczęcia wypłaty pensji kawalerom orderu „Virtuti Militari“ za rok bieżący.

Wniosek nagły z powodu nowych przekroczeń budżetu.

Warszawa, 14 .3. (Telef. wł.) Posiedzenie Sejmu zostało zwołane na piątek godz. 4 po południu. Porządek dzienny zawiera 16 punktów. Przeważnie są to sprawy małej wagi. Przy wnioskach nagłych będzie odczytany wniosek nagły Piasta, Ch. D., Kl. Nar., PPS., Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego i NPR. w sprawie przekroczeń budżetowych za rok 1928/29. Wniosek ten opiewa: Z zestawień ogłaszanych w „Wiadomościach Statystycznych“, wydawanych przez Główny Urząd Statystyczny wynika, że budżet na rok 1928/29 został już przekroczony w niektórych częściach. Wzywa się p. Prezesa N. I. K. P., aby poinformował się u rządu, czy gospodarka budżetowa rządu w bieżącym roku budżetowym odbywa się w granicach budżetu uchwalonych przez Sejm. — Wniosek ten jest podpisany przez wszystkie polskie stronnictwa z wyjątkiem BB. i BBS.

USTAWA O ZGROMADZENIACH NA KOMISJI.

Warszawa. 14 3. (PAT.) Podkomisja konstytucyjna pod przew. pos. Czapińskiego przygotowała tekst oraz wnioski do trzeciego czytania projektu ustawy o zgromadzeniach, które odbędzie się na posiedzeniu komisji konstytucyjnej w dniu jutrzejszym.

Z Rady miasta Krakowa.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej przewodniczący prezydent Rolle przed przystąpieniem do obrad nad działem „kultura i sztuka“, dotknął sprawy Teatru miejskiego. Zaznaczył, że jest to problem gospodarczy bardzo trudny do rozwiązania, ponieważ psychika powojenna publiczności oraz niewspółmierność dochodów i kosztów utrzymania czynią to zagadnienie osobliwie kłopotliwem dla gminy. Następnie prezydent usiłował wziąć w obronę p. Nowakowskiego, chwaląc jego pracowitość. i zdolności. P. prez. Rolle pozwolił sobie przy tej posobności na niewłaściwe uwagi pod adresem braku pracowitości byłych, a właściwie przedostatniego dyrektora, uwagi, które czerpie ze źródeł świadomie go w błąd w tych rzeczach wprowadzających. P. Rolle przyznaje jednak, że obecny dyrektor Teatru jest złym politykiem zarówno w stosunku do swego otoczenia, jak i opinji publicznej, dzięki czemu zdążył poróżnić się z najbliższymi nawet współpracownikami, którzy okazywali mu dużo niezasłużonej życzliwości i bezinteresownej pomocy.

W sobotę zbierze się komisja teatralna, która na tem posiedzeniu rozstrzygnie w sposób ostateczny kwestję dzierżawy Teatru i rozpatrzy oferte artysty teatrów warszawskich p. Jerzego Leszczyńskiego. Zarówno dzierżawa, jak wspomniana kandydatura załatwione będą zpewnością w sposób pozytywny.

Rzym. (AW) Powszechne wielkie zdziwienie w kołach finansowych wywołała wiadomość, że Bank Włoski podwyższył stopę dyskontową z 6 na 7 proc.

H. ASHTON-WOLFE. 6

Pokój samobójców

(Hanoi Szan).

Bannister wykrzywił się komicznie, a my wybuchnęliśmy śmiechem.

— Pan, monsieur Ashton Wolfe, z racji znajomości holenderskiego, przyjedzie zrana pozornie z Holandji i stanie pan w Hotelu Amsterdamskim. Wybrałem środę, bo wtedy przybywa pierwszy okręt z New Yorku. Zresztą do piątku nic się nie zdarzy.

— Na Boga, dlaczego do piątku? — zapytał Bannister.

— A, tego panom nie powiem. — Jakaś fantazja czy przesąd Hanoi Szana. Może jaki wschodni przesąd. Nie wiem, żaden z panów nie będzie prosił specjalnie o ten czy ów pokój, ale będziecie nalegać, żeby was ulokowano wysoko, ze względu na hałasy z ulicy. Pod żadnym warunkiem nie wolno wam zdradzać, że się nawzajem znacie. Zaznajomicie się później przy stole, bo będziecie jadać w hotelu W ciągu dnia możecie robić, co wam się podoba. Panu, monsieur Bannister, dostanie się Nr. 14. W chwili pana przyjazdu gospodyni będzie nieobecna — już ja się o to postaram — i mąż jej sam zaprowadzi pana na górę.

— Skąd doktór o tem wie? — zapytał zaciekawiony Bannister.

— Jestem tego pewny — odpowiedział Bertillon. — Po powrocie madame, będzie awantura, ale to nic nie znaczy. W piątek wieczorem obaj zjecie wcześnie obiad i powrócicie do swoich numerów — każdy oddzielnie. Wtedy pan, monsieur Ashton Wolfe, udasz się ukradkiem do pokoju Nr. 14 — ale tak, żeby pana nikt nie zobaczył. Drzwi będą otwarte z klucza. Na dźwięk poruszonej klamki, monsieur Bannister zgasi na sekundę światło na suficie, poczem zapali lampę na stoliku. Ta sekunda ciemności pozwoli panu wejść i ukryć się pod łóżkiem. Nie odzyjwacie się do siebie, miejcie respiratory w gotowości i czekajcie. Oto one. Pr[illegible]e się przyjrzeć. Te zatyczki wkłada się w nozdrza. Nie oddychajcie, broń Boże, przez usta,, choćby wam te respiratory nie wiem jak przeszkadzały. Ja i moi ludzie będziemy w pogotowiu. Jak tylko ściana otworzy się i wejdą zbrodniarze, schwytacie ich, dacie sygnał na gwizdkach i wpadniecie do sąsiedniego domu. Nie traćcie tylko czasu, ogłuszajcie każdego i strzelajcie do każdego, kto wam się będzie opierał. Dom zostanie otoczony i spotkamy się. Wszyscy nasi ludzie będą mieli na ramionach trójkolorowe opaski. A teraz do widzenia i powodzenia!

Nudno było czekać na wyznaczoną środę. Żaden z nas nie odważył się pójść na Rue Lhomond, chociaż kusiło nas zrobić mały rekonesans na własną rękę.

W środę rano przebrałem się za podróżnego z niższej sfery, napełniłem walizę ubraniem, nalepiłem na niej kilka holenderskich etykiet i wziąwszy dorożkę, pojechałem na Dworzec Północny, gdzie kazałem stanąć przed urzędem celnym. Tutaj przeszedłem przez prywatne drzwi w kancelarji inspektora, co umożliwiło mi wmieszanie się w tłum, opuszczający pociąg, którym niby to przyjechałem. Wkrótce potem zajechałem przed hotel. Poprosiłem o pokój z holenderska po francusku i otrzymałem Nr. 11 na trzeciem piętrze.

O szóstej zobaczyłem zajeżdżającego Bannistera. Ucharakteryzował się tak sprytnie, że rzeczywiście wyglądał na typowego, amerykańskiego biznesistę, który świeżo przybył z okrętu, po odbyciu długiej, morskiej podróży Złudzenia dopełniała torba i waliza z etykietą „pierwsza klasa“. Nie zapomniał ani o okularach, ani o czapce podróżnej, ani o bronzowych, szerokich, kwadratowych butach, ostatnio modnych w Stanach Zjednoczonych. Widziałem, jak madame wyszła z domu wkrótce po moim przyjeździe. Mąż jej, mynheer Van der Velde zaprowadził nowego gościa prosto do Nr. 14-go. Gra się zaczęła.

Źle spałem tej nocy! Na drugi dzień, przy śniadaniu, Bannister przysunął mi musztardę — ja podałem mu chleb — i naturalnie zaczęliśmy rozmawiać. Dowiedziałem się, że przyjechał z Ameryki i ponieważ mówiłem trochę po angielsku, rad byłem, że będę miał dłuższą możność wypróbowania swoich zdolności lingwistycznych. Nie wiem, co zaszło między mężem i żoną, kiedy ta ostatnio dowiedziała się, że pod Nr. 14 zawitał nowy gość, ale nie było z tego powodu żadnej historji Obaj śledziliśmy bacznie holendra, posądzając go o wspólnictwo. Jednakże szanowny gospodarz przesiadywał poważnie u siebie w pokoju. Wkońcu nadszedł wieczór piątkowy. Przy obiedzie poprosiłem madame o aspirynę, skarżąc się, że mam silny ból głowy i że będę się musiał odrazu położyć. Bannister wszedł hałaśliwie do kancelarji, wziął stamtąd plikę papieru listowego, oraz kopert i kazał sobie przysłać na górę pióro i atrament. Włożyłem pośpiesznie buty na gumowych podeszwach, upewniłem się, że mój rewolwer jest nabity i, wsunąłem do kieszeni kilka narzędzi i latarkę elektryczną, podążyłem cichaczem do Nr. 14-go. Dotknąłem klamki i jednocześnie usłyszałem stuknięcie przekręconego kontaktu. W jednej chwili byłem w pokoju i pod łóżkiem. Tymczasem zaświeciła się lampa na stole. Pod kapę wsunęła się silna ręka Zamieniliśmy przelotny uścisk, bo na więcej nie można było sobie pozwolić. Jedno słowo mogło było obrócić w niwecz wszystkie nasze plany. Ale nam to wystarczyło i zahartowało na zbliżającą się próbę. Zerknąłem z pod łóżka, ujrzałem że mój przyjaciel siedzy przy stole, twarzą zwrócony do tajemniczej ściany. Zauważyłem, że włożył sobie do nozdrzy dwa wałeczki specjalnie spreparowanej waty. Poszedłem za jego przykładem.

C. d. n.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Kolekz. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.